

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węgielno

Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski

Wydawca — „Polska Zachodnia”, Spółka z ogr. odp.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Balcerka 3 | Kościelny 1B.

Rok XIV

Katowice, sobota 11 lutego 1939 r.

Nr 42

Wojna o kolonie

Wchodzący w okres, kiedy na horyzoncie międzynarodowym pojawiła się sprawa nowego sprawiedliwszego niż dotychczas podziału obszarów kolonialnych. Obecnie 10 państw kolonialnych posiada 2/3 całego obszaru świata, utrzymując w swych rękach monopol na wszystkie najważniejsze surowce. Ten monopol na surowce powoduje ogromne utrudnienia w procesie tworzenia względnie rozbudowy przemysłów w państwach pozbawionych kolonii. Stan obecny na przyszłość utrzymać się nie może. Prędzej czy później dojść musi do nowego podziału kolonii. Polska podziałem tym jest zainteresowana na równi z innymi państwami pozbawionymi kolonii.

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisław Skwarczyński w dn 21 lutym 1938 r. powiedział:

„Duży przyrost naturalny i wynikająca stąd konieczność uporządkowania nieuniknionego nurtu emigracji, niktłe zasoby surowców krajowych, nie pozwalające na osiągnięcie stopnia samowystarczalności, wymaganej dla obronności oraz zdrowe ambicje wielkiego Narodu — stawiają przed obecnym pokoleniem sprawę uzyskania własnych kolonii”.

W ostatnim wywiadzie udzielonym prasie amerykańskiej min. J. Beck oświadczył:

„Polska interesuje się problemem kolonii z dwóch względów: poszukiwania terenów dla emigracji i źródeł surowców dla swego przemysłu”.

Te dwa oświadczenia wykazują dobitnie dlaczego Polska interesuje się i będzie się interesowała sprawą kolonii.

Przyrost naturalny stanowi w Polsce około 1 1/2 miliona rocznie. Gęstość zaludnienia stale wzrasta, wynosząc obecnie przeciętnie 89 mieszkańców na kilometr kwadratowy. Z powodu niedostatecznego rozwoju przemysłu miasta nasze nie są zdolne wchłonąć wielkiego przyrostu naturalnego. W rezultacie mamy dzisiaj na wsi około 5 milionów ludności zbędnej. Polska aby żyć i rozwijać się musi nie tylko zlikwidować bezrobocie, ale musi również znaleźć możliwość dla produkcyjnego zatrudnienia corastających rok rocznie setek tysięcy nowych obywateli. Dla tego naczelnym zadaniem naszej polityki gospodarczej musi być jak najszybsze uprzemysłowienie Polski. Tymczasem proces ten napotyka na poważne trudności z powodu braku takich surowców i odpowiednich rynków zbytu.

Polska nie posiada dostatecznej ilości surowców. Musi je sprowadzać. Sprowadzamy nie tylko surowce przemysłowe, jak bawełnę, skórę, kauczuk, rudy wszelkiego rodzaju itp. ale również surowce konsumpcyjne jak ryż, herbatę, kawę, kakao itd. Przywóz surowców do Polski stanowi bardzo poważną pozycję w naszym imporcie. W roku 1937 wyniósł on 50% ogólnego przywozu z zagranicy. Za sprowadzane surowce kolonialne jesteśmy zmuszeni płacić obcymi walutami, które musimy zdobywać sprzedając nasze towary za granicą bez względu na wysokość zaoferowanej ceny. To forsowanie, nie raz po bardzo niskich cenach, naszego eksportu, odbija się oczywiście ujemnie na naszych stosunkach krajowych, powodując wzrost cen na rynkach wewnętrznych, co z kolei oddziaływa hamująco na spożycie. W wyniku procesy te osłabiają tętno naszego życia gospodarczego. Drobne trudności gospodarczych brak własnych terenów zamorskich powoduje

Ojciec św. nie żyje

Rzym. Dnia 10. bm. o godz. 5,31 zmarł Papię Pius XI. CITTA DEL VATICANO. Na podstawie ustalonych przez Papię Piusa XI przepisów

w glinianej urnie. Urna ta zostaje pochowana w podziemiach bazyliki św. Piotra. Po zabalsamowaniu zwłoki zostaną ubrane w szaty pontyfikalne i wystawione w jednej

dziewięciu dni, w ciągu których, licząc od dnia zgonu Papię, kardynałowie muszą powstrzymać się od wyboru następcy. W ciągu tego okresu odprawiane są nabożeństwa żałobne. Ostatnie trzy nabożeństwa żałobne odprawiane są w kaplicy Sykstyńskiej w obecności korpusu dyplomatycznego i patrycjatu rzymskiego.

ZYCIORYS OJCA ŚW. PIUSA XI

Ojciec św. Pius XI — Achilles Ratti — arcybiskup Mediolanu w rodzinie dyrektora fabryki jedwabiu. Po ukończeniu studiów Achilles Ratti uzyskał stopień doktora filozofii, teologii i prawa kanonicznego. 20 grudnia 1879 roku otrzymał święcenia kapłańskie. W r. 1882 Ratti powrócił do Mediolanu i w ciągu kilku miesięcy był księdzem w wiosce Barni.

Następnie, zgodnie z życzeniem Papię Leona XIII zostaje przeniesiony do wielkiego seminarium, gdzie w ciągu 5 lat zajmował stanowisko profesora dogmatyki. W roku 1888 został członkiem kolegium doktorów biblioteki ambrosjańskiej. Ks. Ratti zgłębił się całkowicie w studiach naukowych pod kierunkiem słynnego uczonego ks. opata Gorziani. Specjalnie interesował się łacińską paleografią i ogłosił w różnych wydawnictwach naukowych liczne studia na ten temat. W roku 1907 został następcą ks. Gorziani'ego, jako prefekt biblioteki. Wkrótce potem widzimy go na stanowisku prałata przy Papię Piusie X.

Ks. Ratti był zapalonym alpinistą. Wskazując swe poświęcenie dla nauki i trudnym wycieczkom w Alpach.

W r. 1912 papież Pius X wezwał go do Rzymu, mianując go wiceprefektem biblioteki watykańskiej, jednocześnie nadając mu tytuł kanonika przy katedrze św. Piotra.

Papież Benedykt XV, oceniając wielkie zdolności dyplomatyczne ks. Ratti, wysłał go 29 maja 1918 r. w misji dyplomatycznej do Polski, jako wysłannika apostolskiego. W roku 1919 Ratti został nuncjuszem apostolskim w Polsce i tytularnym arcybiskupem Lepanta.

Na pierwsze lata nuncjatu ks. arcybiskupa Ratti'ego w Polsce przypadły zbrojne zmagania się odrodzonego państwa polskiego z najazdem bolszewickim. Nuncjusz papieski pozostał w tym okresie w najbliższym kontakcie z naczelnikiem państwa, Naczelnym Wodzem Marszałkiem Piłsudskim. Żywo odczuwał troski i potrzeby kraju walczącego o swą niepodległość i granice. W ciężkim okresie wojny pod Warszawą dał przykład całemu korpusowi dyplomatycznemu, oświadczył, iż nie opuści stolicy państwa, w którym jest akredytowany. Stanowisko nuncjusza Ratti'ego w tym okresie, zarówno jak i jego postawa w czasie, gdy był wiceprefektem apostolskim w Polsce podczas okupacji niemieckiej, pozostały we wdzięcznej pamięci narodu polskiego.

19 kwietnia 1921 r. ks. Achilles Ratti stracił godność arcybiskupa Mediolanu. 4 czerwca tego roku opuścił Warszawę, a w 12 dni później zostaje mianowany kardynałem.

W dniu 6 lutego 1922 r. kardynał Ratti został wybrany przez conclave papieżem, jako następcą papieża Benedykta XV, przyjmując imię Piusa XI.

Dziłem historycznym, dokonany przez papieża Piusa XI było ukończenie spora Watykana z Kwatrynałem, znanego pod nazwą „kwatry rzymskiej”.

W amwioie z dnia 11 lutego 1929 r. Włochy uanaly państwo watykańskie pod suwerennością Papię, przywracając w ten sposób historyczne państwo kościelne.

W dniu 50-letniego jubileuszu kapłańskiego Pius XI po raz pierwszy przekroczył granicę państwa w Watykanie. Wkrótce potem nastąpiła wizyta włoskiej pary królewskiej u papieża Piusa XI.

W sycylikach swoich zajmował się Ojciec św. wszystkimi zagadnieniami współczesnego życia nabożnego. Wiele swagaj Papież poświęcił akcji miarzaney. W r. 1926 konsekrował obłocicie w Rzymie pierwszych biskupów Chiożyków.



kanonicznych w 15 dni po zgonie Ojca świętego zbiera się conclave, celem dokonania wyboru nowego Papię. Termin ten może być przedłużony o 2 do 3 dni.

CITTA DEL VATICANO. Pogrzebowi Ojca św. towarzyszą zgodnie z wielowiekową tradycją następujące okoliczności.

Po urzędowym stwierdzeniu zgonu Papię przez kardynała Camerlengo, zwłoki na łożu, okryty czerwonym adamaszkiem, zostaną złożone w tajnym przedzgonku przy sali tronowej. Przed upływem 24 godzin dokonane zostanie zabalsamowanie zwłok przez lekarza, który umieszcza wewnątrz zmarłego

z sal, następnie zwłoki są przewiezione do kaplicy Świętych Sakramentów w bazylice św. Piotra.

W orszaku żałobnym bierze udział kompania gwardii szwajcarskiej. Duchowieństwo bazyliki, gwardia szlachecka, kardynałowie, prałaci dworu, przedstawiciele patrycjatu rzymskiego i dostojnicy kościoła.

Po nabożeństwie, odprawionym przed katedrą, przy trumnie pozostają gwardie szlacheckie i kapelani. Pochowanie trumny ze zwłokami Papię odbywa się w drugim dniu okresu zwanego Novemdiali. Zwłoki składane są bądź w lewej nawie bazyliki, bądź w grobach watykańskich. Novemdiali jest to okres

ogromne trudności emigracyjne. Przed wojną emigrowało z Polski co rok na stałe około 150 tys. osób. Oprócz tego emigracja sezonowa dawała zatrudnienie blisko 400 tysiącom osób rocznie. Dzisiaj emigracja z Polski spadła do liczby nieznaczającej i w zakresie łagodzenia kryzysu ludnościowego w Polsce nie odgrywa żadnej roli.

Trzeba jasno zdać sobie sprawę, że naj-

bardziej życiowe interesy Narodu Polskiego domagają się zdecydowanej walki o zmianę obecnego stanu rzeczy w dziedzinie posiadania kolonii i kategorycznego żądania sprawiedliwego ich podziału. Kolonie nie mogą służyć za narzędzie utrwalania dominującego stanowiska jednych mocarstw kosztem innych państw, które kolonii nie posiadają.

Błogosławiać zmarł Ojciec św.

CITTA DEL VATICANO. Ostatni dzień życia Ojca św. Piusa XI miał przebieg następujący:

Noc ze środy na czwartek Ojciec św. spędził spokojnie, ale zrana we czwartek okazał duże osłabienie, wywołane zaziębieniem i lekką gorączką.

Po wczesnej wizycie lekarza prof. Rocchi zalecono Papieżowi całkowity wypoczynek.

CIASTKA, TORTY I SHIE-TANKA — zawsze świeże. Dostawa franko dom. ulica 3-go Maja 24 **Marticke**

to też Ojciec św. w dniu tym nikogo nie przyjmował, co wywarło bardzo duże wrażenie w Watykanie.

Jednakowoż było rzeczą wiadomą, iż Ojciec św. zarządził, aby nie zmieniano w programie uroczystości sobotnich i niedzielnych, w których Papież zamierzał wziąć osobisty udział. Równocześnie władze kościelne zarządziły odprawianie w kościołach rzymskich modłów na intencję wyzdrowienia Ojca św.

Wczesnym popołudniem w czwartek Ojciec św. uległ pierwszemu atakowi sercowemu, który był stosunkowo lekki, ale wywołał powszechny niepokój. Atak ten trwał blisko trzy kwadransy. Gdy około godz. 16 zdawało się, że atak mijał, Papież uległ ponownemu atakowi sercowemu, który był znacznie poważniejszy od pierwszego.

Lekarz prof. Rocchi zawiadomił natychmiast o groźnym stanie zdrowia Papieża sekretarzy osobistych Piusa XI oraz sekretarza stanu ks. kardynała Pacelli, który znajdował się poza Rzymem.

Po godz. 17 nastąpiła w stanie zdrowia Ojca św. pewna poprawa. Papież zdolał usnąć na parę godzin. Sen pokrępił nieco sły Ojca św. Lekarz opuścił wezwółwie Choresgo o godz. 18.30 i powrócił o godz. 19.40 wraz z dr. Bonomone, który zabawił przy łóżku Dostojnego Choresgo około 15 minut i odbył konsylium z prof. Rocchi.

Podczas obu ataków Ojciec św. nie stracił przytomności. Poza lekarzami czuwali przy jego łóżku osobiści sekretarze Ojca św. ks. Vehni i Confalonieri oraz dwaj sanitariusze francuscy. Na wieść o atakach sercowych nadbiegł ponadto do apartamentów papieskich siostrzeniec Ojca św. hr.

Ratti oraz dostojnicy watykańscy. Sekretarz stanu ks. kardynał Pacelli również przybył krótko do Watykanu, aby uzyskać szczegółowe dane o przebiegu choroby.

Mimo groźnych wieści, nadchodzących z sypialni Papieża, w czwartek pod wieczór

nie tracono nadziei na uratowanie Ojca św. mianami, które przyjął z rąk ks. kardynała. Ponieważ oba ataki sercowe uznane zostały za mniej niebezpieczne od ataku dnia 25 li-stadniej chwili przytomności i modląc się wraz z otaczającymi go osobami. Przed sąstopada ub. r.

Około godziny 6 rano rozesała się wiadomość, że Ojciec św. opatrzony Sw. Sakragest błogosławieństwa.

Kardynał Pacelli zastępuje Papieża



Kardynał Pacelli.

CITTA DEL VATICANO. Bezpośrednio po zgonie Papieża obejmuje tymczasowo rząd na stolicy apostołkiej kardynał, noszący tytuł camerlengo, który sprawuje władzę aż do wyboru następnego papieża. Godność kardynała camerlenga sprawuje obecnie ks. kardynał Pacelli.

Pierwszym obowiązkiem kardynała camerlenga jest urzędowe stwierdzenie zgonu Papieża przez trzykrotne uderzenie młotkiem w czoło zmarłego i wypowiedzenie imienia chrześcijańskiego. Następnie kardynał camerleng oświadcza: „Papież istotnie nie żyje”. Z kolei kardynał zostaje wprowadzony do apartamentów Zmarłego przez mistrza dworu papieskiego, gdzie kardynałowi camerlengowi wręczona zostają: pierścień rybaka i pieczęć używana przy bullach. Suwerenność stolicy apostołskiej spoczywająca

w czasach normalnych na osobie Papieża, przechodzi po jego zgonie na Święte Kolegium. Wraz ze śmiercią Papieża ustaje władza trybunału papieskich oraz sekretarza stanu, pozostają natomiast w mocy urzędy nuncjuszy papieskich.

Załatanie spraw bieżących dokonywane jest przez wszystkich kardynałów przebywających w Rzymie, które co rana zbierają się na kongregacjach. Program prac kongregacji ustalony jest specjalnymi normami, ustalonymi przez Papieża Piusa X M in zadaniom kongregacji jest uchwalenie zarządzeń, dotyczących zwolnienia i odbycia conclave. Członkowie św. Kolegium zebrani na kongregacji, odbierają kondolencje od korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy Stolicy Apostołskiej.

Sejm R. P. składa hołd pamięci Ojca św.

WARSZAWA. Marszałek Sejmu prof. Wacław Makowski wygłosił na jubileuszowym posiedzeniu plenarnym Sejmu w dniu 11 bm. w 20-ta rocznicę pierwszego posiedzenia Sejmu ustawodawczego przemówienie w którym powitał w wstępie Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Polski Rydzę-Śmigłego, po czym złożył hołd pamięci zmarłego Ojca św.

Dwadzieścia lat temu — mówił marszałek Sejmu — ówczesny nuncjusz apostołski w odradzającej się Polsce, ksiądz Achilles

Ratti, zajmował w życiu naszego narodu i Rzeczypospolitej nie tylko miejsce przedstawiciela dyplomatycznego.

Był on wśród nas, był u boku Józefa Piłsudskiego, zarówno w chwili zwycięstwa, jak w czasie największych niebezpieczeństw.

Kiedy toczyła się jedna z największych bitew świata, kiedy nad Warszawą rozlegały się niedalekie huki armat, kiedy z najbliższych zapomnianych pokładów duszy polskiej wydobylało się jej bohaterstwo — wielki kapłan, wielki mąż stanu i jakże mądry i szlachetny człowiek — przesyłał Ojciec święty, — nie zwątpił ani na chwilę w Polskę, w jej zwycięstwo nadczas i w jej rozkwitach mającą przyszłość.

Był tu między nami i z nami, był nasz — a kiedy został powołany na Stolicę Apostołą, kiedy stał się widomą głową Kościoła powszechnego, kiedy wielkie dzieło swego życia wypełnił jako Ojciec wszystkich wiernych — dla nas pozostał zawsze naszym, otoczonym przywiązaniem i miłością szczególną narodu polskiego.

W głębokim smutku chylimy czoła nad Jego trumną.

WARSZAWA. Wczoraj w godzinach południowych złożyli osobiste kondolencje ks. Nuncjuszu Apostołskiemu: szef kancelarii cywilnej dr Stanisław Lepskowski — w imieniu Prezydenta R. P., pierwszy wice-minister spraw wojsk. gen. Janusz Gluchowski — w imieniu Marszałka Polski,

Przesz Rady Ministrów gen. Sławoj-Śkładkowski w imieniu Rządu i minister spraw zagranicznych.

Inni ministrowie oraz podsekretarze stanu wpisali się w nuncjaturze do księgi audjencjonalnej.

WARSZAWA. Marszałek Sejmu prof. Wacław Makowski złożył wizytę ks. arcybiskupowi F. Cortesiemu, nuncjuszowi apostołskiemu, na którego ręce złożył kondolencje z powodu zgonu Jego Świętobliwości Piusa XI.

ZALOBA W POLSCE.

WARSZAWA. W związku ze śmiercią Ojca św. Piusa XI, minister spraw wewnętrznych zarządził, aby przez cały dzień 10 lutego r. b. oraz w dzień pogrzebu w miastach wojewódzkich i powiatowych wywieziono na gmachach rządowych i samorządowych flagi, opuszczone do połowy masztu na znak żałoby. Jednocześnie minister spraw wewnętrznych zalecił odwołanie zabaw publicznych, poczynwszy od dnia śmierci Ojca świętego do dnia pogrzebu włącznie.

Kondolencje Rządu polskiego

CITTA DEL VATICANO. Charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostołskiej Stanisław Janikowski udał się do Watykanu, gdzie złożył podpis w księdze kondolencyjnej. Następnie charge d'affaires Janikowski został w charakterze prywatnym dopuszczony do sypialni papieskiej, gdzie chwilowo spoczywają śmiertelne szczątki Ojca św.

Urzędowe doniesienie o śmierci Ojca św.

J. E. ks. biskup Adamski otrzymał wczoraj (w piątek) od J. E. nuncjusza papieskiego z Warszawy następujący telegram:

„Spełniając smutny obowiązek donoszę Waszej Eksceleencji, że Ojciec św. Pius XI zasnął w Panu dzisiaj w piątek o godz. 5 rano. Kościół cały oplakuje Najukochańszego Pastora, a Polska najtroskliwszego Ojca.

Cortes

Nuncjusz Apostołski

Ks. biskup Adamski odprawi nabożeństwo za zmarłego Ojca św.

W poniedziałek 13 bm. o godz. 9 rano J. E. ks. biskup Adamski celebrować będzie w otoczeniu duchowieństwa i kleryków w kościele Chrystusa Króla w Katowicach (presbiterium przyszłej katedry) uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Ojca Świętego Piusa XI. W nabożeństwie wezmą udział przedstawiciele władz, instytucji i organizacji. Organizację zaś katolickie i należące do Akcji Katolickiej na obszarze Wielkiej Katowic i okolicy zechcą przysłać delegację z żalobnymi pocztami sztandarowymi.

Ekspose Ministra Becka

WARSZAWA (tel. wł.) Dnia 18 bm. pod przewodnictwem p. Lechnickiego odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którym min. Beck złoży ekspozycję

se o polskiej polityce zagranicznej. Po przemówieniu P. Ministra posiedzenie zostanie zamknięte. Dopiero na następnym posiedzeniu otwarta będzie nad ekspozycję dyskusja.

Niemcy bojkotują F. I. S.?

W czwartek polskie władze kolejowe na podstawie uprzedniego porozumienia wysłały do Berlina specjalny pociąg polski celem zabrania do Zakopanego gości na F. I. S. W piątek rano władze niemieckie odstawiły pociąg polski na punkt graniczny pusty. Jak się okazało, pociąg ten został zatrzymany w Bytomiu i wcale go nie wyekspediowano do Berlina.

Zwróciliśmy się w tej sprawie do Dyrekcji Kolei w Katowicach, gdzie nam oświadczone, że powrót pustego pociągu polskiego zaskoczył władze polskie. W tej sprawie prowadzi się dochodzenia. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z bojkotem F. I. S. przez Niemcy.

Niesłychana prowokacja renegata na Śląsku Opolskim

W „Nowinach Codziennych“, wychodzących w Opolu czytamy w numerze z dn. 10 lutego:

„W Karbie, w powiecie bytomskim, odbyło się dnia 27 stycznia br. na sali Tivoli zebranie rodzicielskie, zorganizowane przez „Bund Deutscher Osten“. Na zebraniu tym przemawiał, według zapowiedzi nauczyciela Wolnego z Karbu, kierownik BDO z Opola.

KIEROWNIK BDO Z OPOLA DOPUŚCIŁ SIĘ NIEBYWAŁEJ OBRAZY PAMIĘCI PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI JOZEFА PIŁSUDSKIEGO

w słowach, których tutaj przytoczyć nie możemy. Takiego samego określenia użył mówca w stosunku

DO WOJEWODY GRAZYNSKIEGO,

przy czym — zdaniem referenta — obciążającym momentem jest to, że Marszałek Piłsudski był kolegą wojewody Grażyńskiego.

Referent „udowodnił“ następnie, że miasta Kraków, Wilno, Lwów, Warszawa, Wieliczka itd. zbudowali Niemcy, a potem dopiero przybyli tam Polacy Śląsk był zawsze niemiecki i niemiecki pozostanie. Na Śląsku zawsze mieszkali Niemcy i on sam nie wie, skąd się tu wziął ten „Gesindel“ (tzn. ludność polska — przyp. Red.). BDO — jak oświadczył — jest mocno przekonane, że Śląsk polski wróci z powrotem do Niemiec.

Na nabożeństwach polskie nie wolno chodzić, kto będzie chodził, zostanie przed kościołem sfotografowany, do której to pracy zgłosiło się dobrowolnie trzech fotografów. Na koniec kierownik BDO z Opola złożył jeszcze jedno oświadczenie, które go do-

skonalce charakteryzuje i które nas zwalnia od obowiązku jakiegokolwiek komentarza w stosunku do tego referatu. Powiedział or mimowocnie że

I ON MIAŁ MATKĘ POLSKĄ, KOTORA TEŻ MÓWIŁA PO POLSKU.

Chciał ją nauczyć po niemiecku, a ponieważ szło to bardzo trudno, wtedy

„JA JAKO NIEMIEC MATKĘ SWOJĄ WYRZUCIŁEM“.

Kierownik BDO z Opola zapewne sam nie wierzy w to, że trzech fotografów a nawet trzystu wystarczy, żeby ludność polską odstraszyć od chodzenia na polskie nabożeństwa. Na Śląsku zawsze mieszkał lud polski, lud polski tu mieszka i zostanie i zawsze po polsku będzie mówił, po polsku do Pana Boga będzie się modlił. Tego nie k-

Skarb Śląski i Skarb Państwa

Ile Śląsk płaci?

(2)

Wzajemny stosunek Skarbu Śląskiego do Skarbu centralnego można rozpatrywać nie tylko od strony prawnej, tzn. na podstawie przepisów Statutu Organizacyjnego. Można go również rozpatrywać od strony gospodarczej oraz politycznej. O tej ostatniej będziemy mówić na końcu. Na razie powiedzmy kilka słów o... mniej znanych cyfrach dochodu, który inkasuje bezpośrednio Skarb Państwa. Nawiasem mówiąc, nie jest fortunym przeciwstawianie „Skarbu Śląskiego” „Skarbowi Państwa”, ponieważ Skarb Śląski jest również skarbem państwowym. Ponieważ, jak widzieliśmy w wczorajszym artykule, dyskusja na „placszczyźnie” prawnej jest kłopotliwa dla antagonistów Skarbu Śląskiego, przeto nie dziwnego, że nasi „centralści” wola przesunąć dyskusję na teren... cyfr i polityki. Ale i tu, jak zaraz zobaczymy, cyfry przemawiają zdecydowanie na korzyść Śląska.

Zacznijmy od **tantenty**. Otóż za okres 14-lecia od 1924 roku do 31 stycznia br., **wpłacił Skarb Śląski 118 mil. zł** (wliczając w to już pewne kwoty, które Skarb Śląski ponosił za Skarb Państwa). Ale jak wiemy, tantenta nie jest, jak najwięcej uważają nasi polemici, jedynym dochodem Skarbu Państwa ze Śląska. Skarb centralny bowiem inkasował bezpośrednio, czy też częściowo za pośrednictwem administracji skarbowej śląskiej, jeszcze następujące dochody:

1. z daniny lasowej
2. z podatku wojskowego
3. z odsetek od podatku wojskowego i majątkowego
4. z odsetek od 10% dodatku do podatków pośrednich
5. specjalny podatek od wynagrodzeń podatek majątkowy i nadzwyczajną daninę majątkową
6. 10% względnie 15% dodatku do podatków bezpośrednich
7. 10% dodatek do podatków pośrednich
8. 10% dodatek do opłat stempowych
9. 10% dodatek do opłat sądowych
10. wpływ z podatków obecnie zniesionych.

Otóż wpływ z tych 10 (a z nadzwyczajną daniną 11-tu) źródeł dochodowych przyniósł Skarbowi Państwa z terenu województwa śląskiego, imponującą cyfrę: **209 mil. 876 tys. zł**, tj. prawie 210 mil. zł.

Od razu tutaj dla pamięci zaznaczamy, że w ściąganiu tych podatków zachodzą czasem zabawne paradoksy. Np. wynagrodzenia administracji śląskiej (ogólna, skarbowo, szkolna i policja) płaci, jak wiadomo, Skarb Śląski. Zdałoby się zupełnie zrozumiałym, że potrącający od tych wynagrodzeń specjalny podatek wpłynie również do Skarbu Śląskiego. Tymczasem **cały ten podatek (a wyniósł on po dzień dzisiejszy 36 z górą milionów złotych) wpływa do Skarbu Państwa**.

Poza tę wymienioną grupą 10 podatków, Skarb Państwa inkasuje również bezpośrednio następujące różne dochody:

1. z tak zw. części VIII budżetu Min. Skarbu — różne dochody
2. z opłat monopolowych od towarów, przychodzących z zagranicy (sacharyna, sól, tytoń, spirytus, zapalki,
3. dochody, ściągane przez resorty inne, poza Ministerstwem Skarbu.

Otóż ogólna suma dochodów tych 3 grup sięga **91.774.000 zł** (podajemy cyfry okrągłe). Czyli razem z poprzednio wymienionymi 10 podatkami, Skarb Państwa pobrał z województwa śląskiego; olbrzymią sumę **311.516.000 zł**. Stanowi to razem z tantentą kwotę **430 mil. zł**.

Ale nie jest to jeszcze wszystko, co wpływa z województwa śląskiego. Poza tą kwotę 430 mil. zł pozostają jeszcze trudne do ustalenia ściśle, ale niemiernie wielomilionowe kwoty dochodów z monopolów, których konsumpcja jest na Śląsku wcale wysoka (zwłaszcza tytoń, spirytus i zapalki, loteria), dalej dochody z kolei, poczty, cła, opłat sądowych itd. Trudno bez dostępu do materiałów cyfrowych, jakie posiadają władze central-

ne, nawet w przybliżeniu podać sumę tych wszystkich innych „ochodów” Skarbu Państwa ze Śląska. Według obliczeń, jakie swego czasu przeprowadzała Komisja Budżetowa Sejmu Śląskiego pod przewodnictwem p. Wieniawy-Chmielewskiego, możnaby zaryzykować twierdzenie, że **suma dochodu Skarbu Państwa z samych tylko monopolii wynosi rocznie (szacując najniżej) około 35 mil. zł**. Oczywiście do tego doliczyć teraz trzeba dochody z cła, kolei, poczty itd.

Kończąc ten sumaryczny przegląd dochodów Skarbu centralnego ze Śląska, możnaby tylko wyrazić żal, że dyskutując nad tym zagadnieniem w ciałach ustawodawczych posłowie i senatorowie nie zadałi sobie trudu zestawienia tych ciekawych a łatwo dostępnych cyfr, które niewątpliwie możnaby jeszcze zaakręglić bardziej w górę. Rozwiałyby one też legendę, nie wiadomo czy naiwną, czy złośliwą, o rzekomym „doplacaniu” do Śląska.
Dr A. D.



NIVEA
chroni
najsensacyjniej
moją skórę!

TYLKO DOSTATECZNIE SILNA FLOTA WOJENNA

zapewni nam oparcie o polskie morze. Złóż ofertę na budowę śląskiego ści-gacza morskigo. Adres: Fundusz Obrony Morskiej, Okręg Śląski LMK. — Katowice, ul. Jagiellońska nr 23. — P. K. O. nr 42.003.

Gwarancją potęgi Państwa

jest jego wewnętrzna siła

Przemówienie szefa O. Z. N. Generała Skwarczyńskiego

WARSZAWA. W czwartek, dnia 9 bm. o godz. 9 obradował zarząd koła parlamentarnego O. Z. N. pod przewodnictwem szefa O. Z. N. gen. Stanisława Skwarczyńskiego. O godz. 10 rozpoczęły się obrady zespołu sejmowego koła parlamentarnego O. Z. N., poświęcone omówieniu spraw, związanych z dyskusją budżetową na plenum sejmu. Otworzył dyskusję nad powyższymi sprawami trwał do godz. 14. O godz. 18 odbyło się plenarne zebranie całego koła parlamentarnego O. Z. N., na którym szef O. Z. N. gen. Stanisław Skwarczyński wygłosił obszernie, przeszło godzinne przemówienie, które podaliśmy w znacznym skrócie.

Na wstępie szef O. Z. N. podkreślił, że uważa za konieczne dla całości prac organizacyjnych dokonywanie od czasu do czasu przeglądu sytuacji politycznej Polski.

Prowadzimy politykę niezależną

Analizując stosunki międzynarodowe świata, szef O. Z. N. gen. Stanisław Skwarczyński wyraził pogląd, że sytuacja bez względu na chwilowe zaostroszenia czy uspokojenia nie jest ustabilizowana. W tych warunkach jedyną gwarancją niezależności i znaczenia międzynarodowego państwa jest jego wewnętrzna siła. I na tej jedynie sile opierać się może polityka międzynarodowa państwa.

Kierowana przez nasze czynniki decydująca polska polityka zagraniczna w ub. roku zdała dobrze egzamin. W myśl wskazań politycznych Wielkiego Marszałka Piłsudskiego prowadzimy stale niezależną od żadnych mocarstw czy bloków własną politykę międzynarodową, której naczelnym wskazaniem jest interes narodu i państwa polskiego.

Uzyskane w ostatnim roku sukcesy i wydatne podniesienie prestiżu międzynarodowego Polski zawdzięczamy konsekwentnemu prowadzeniu polityki międzynarodowej w myśl tych trwałych założeń.

Z sytuacji międzynarodowej wynikają dla naszej polityki wewnętrznej podstawowe założenia, wymagające od Polski wybitnego zwiększenia jej potencjału zbrojnego. Założenie to stanowią naczelny motyw prac programowych i realizacyjnych O. Z. N.

Mniejszości narodowe

Następnie gen. Skwarczyński w krótkich słowach poruszył sprawy mniejszości narodowych, podkreślając, iż wylaniają się tu dwa zagadnienia: mniejszości wschodnich i mniejszości żydowskiej. Jeśli chodzi o mniejszości wschodnie, należy wychodzić z zało-



Gen. Stanisław Skwarczyński.

żenia, że państwo polskie musi być zwarte, silne i gotowe w każdej chwili do zbrojnego, jednolitego wystąpienia. Nasza deklaracja ideowa mówi wyraźnie, że szanujemy ich odrębności narodowe i kulturalne tak długo, dopóki nie godzą w całość państwa. To sformułowanie jest podstawą naszego stosunku do tych mniejszości.

W sprawie żydowskiej wypowiedzi O. Z. N. są zupełnie wyraźne. Dążymy do zmniejszenia ilości Żydów w Polsce przez emigrację oraz do radykalnego spolszczenia naszego przemysłu, handlu i rzemiosła. Nad realizacją tych postulatów musi pracować nie tylko rząd i izby ustawodawcze, lecz również całe społeczeństwo, prowadząc konsekwentną akcję na polu gospodarczym. Wszelkie hasła demagogiczne akcję tę osłabiają i rozbijają. Jest rzeczą wysoce szkodliwą takie stawianie spraw mniejszości, które zamiast zjednoczyć społeczeństwo polskie, przyczyniają się do jego rozbitcia i poróżnienia.

Nieszczere hasła partyjne

Omariając w dalszym ciągu sytuację wewnętrzną Polski, gen. Skwarczyński podkreślił z naciskiem, że hasło zjednoczenia przeniknęło bardzo głęboko do świadomości całego narodu. Podchwyciły je nawet ugrupo-

wania opozycyjne. Zasadę, iż jedyną gwarancją stanowiska międzynarodowego Polski jest siła państwa, oparta na armii, wyznają dziś wszystkie niemal partie polityczne.

Hasło to trafiło do mas i obecnie doli poszczególnych stronnictw prą w kierunku zjednoczenia. Pod wpływem tych stronnictw spotykamy w uchwałach lub organach prasowych ugrupowań opozycyjnych głosy, wypowiadające się rzekomo pozytywnie na temat potrzeby zjednoczenia. Nie są to jednak głosy szczerze. Mają one na celu zasposokić zdrowe tendencje doliw partyjnych do zjednoczenia całego narodu. O faktycznej nieszczerości tych głosów i uchwał świadczą jednak wysuwane stale od dwóch lat te same warunki polityczne, spośród których głównym ma być reforma ordynacji wyborczej.

Ugrupowania opozycyjne miały możność wejść do obecnych izb ustawodawczych, by konkretnie i twórczo wziąć udział w opracowywaniu nowej ordynacji wyborczej. Negatywne ustosunkowanie się ich do wyboru pozostało je w dalszym ciągu poza nawiasem ustawodawczej pracy państwowej. W ten sposób uchylili się one od wzięcia współodpowiedzialności za sprawy państwa, a w ich liczbie również i za pracę nad zmianą ordynacji wyborczej.

Ordynacja wyborcza

W myśl wytycznej Pana Prezydenta R. P. obecne izby ustawodawcze zajmują sprawę ordynacji wyborczej. Po zakończeniu obrad budżetowych sejmu gen. Skwarczyński powołał specjalny zespół O. Z. N., który zajmie się projektem jej zmiany. Obóz nie dopuścił jednak do tego, aby miała być uchwalona jakaś ordynacja przejściowa, czy tymczasowa, o jakiej niektórzy gorliwi zwolennicy jej zmiany marzą. Nowa ordynacja musi być dobra, zgodna z konstytucją i istniejącymi stosunkami w Polsce.

Mówią, że...

Ag. „ECHO” donosi: W ostatnich czasach dużą aktywność wykazuje prezes Ratai. Poza sprawami reprezentacyjnymi jako prezes N. K. W. Stronnictwa Ludowego, bierze on osobiście udział w wszystkich poważniejszych zebraniach i zjazdach Stronnictwa Ludowego w terenie, a przede wszystkim w Małopolsce.

Podobno Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici” niechętnie patrzy na nawijanie przez Stronnictwo Ludowe ściślejszej współpracy ze stronnictwami „na prawo”. Chętnie natomiast „Wici” nawijały by ściślejszą współpracę ze stronnictwami lewicowymi, jak P. P. S. Stronnictwem Demokratycznym.

Kartoteka ludnościowa w III. Rzeszy

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych III. Rzeszy przeprowadzono prace przygotowawcze, mające na celu stworzenie kartoteki ludnościowej obywateli niemieckich; układ kartoteki pomyślany jest według roczników urodzeń. Kartoteka obejmować ma wszystkie osoby poczynszy od 5 do 70 roku życia. W porozumieniu z Min. Wychowania i Oświecenia Publicznego Rzeszy wydano pierwsze zarządzenia, odnoszące się najpierw do zarejestrowania dzieci szkol-

nych poczynszy od 5 do 14 roku życia. — Prezydentowie rejencji w Prusach, a w Rzeszy rządy krajowe zarządziły rozdanie we wszystkich szkołach publicznych i prywatnych właściwą ilość kart spisowych, które dla chłopców mają kolor brunatny, dla dziewcząt kolor zielony. Kartoteka ludnościowa obejmie również żydów; karty dla uczniów narodowości żydowskiej oznaczone są „J”. (ZAP)

W dniu 10 bm. w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Karola Popiela odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy. Czołowym punktem obrad ma być ponów sprawa przeprowadzenia rozmów ze Stronnictwem Ludowym. w sprawie jednolitej działalności politycznej tych dwóch ugrupowań.

Najistotniejsza forma udzielania pomocy bezrobotnym — to praca.

Dzień polityczny w świetle prasy

DROGA PRZEZ WSPÓLPRACĘ

Dwadziesiąt lat parlamentu polskiego dało polskim deklamatorom polityczno-ustrojowym w prasie M. in. marszałek Sejmu, prof. Władysław Makowski zasłania się w „Gazecie Polskiej” nad tym, czy istnieje już spójny czynny polityczny wyraz naszego parlamentaryzmu. Z wypowiedzi marszałka Makowskiego wynika, że ten polski charakter parlamentu znajduje się dopiero w statu nascendo po dogłębnym kryzysie parlamentaryzmu europejskiego. Na zakończenie wywodu stwierdza autor:

„Droga do wyjscia z kryzysu nie prowadzi przez kultuwanie walki o interesy; ani przez bierną aklamację cudzej, choćby i genialnej, myśli; ani przez kapitulację przed innymi formami organizacyjnymi; droga ta prowadzi przez współpracę.

Widzieć przed sobą dzieło, które ma być dokonane wspólnie, umieć do tej współpracy nagiąć własne sily, zespoilić dołota niej sily narodu — to jest piękne zadanie.

Nic nie stoi na przeszkodzie temu, aby właśnie takie postępowanie stało się charakterystyką polskiego parlamentu.

ODZWIERCIEDLAĆ OPINIĘ, UCHWALAĆ USTAWY, KONTROLOWAĆ RZĄD.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” omawia szeroko stosunek Wielkiego Marszałka do parlamentaryzmu. Stwierdza, że konstytucja kwintesencja nie osłabła w naszym parlamencie. Pismo w ten sposób wdraża do parlamentu n-woczesnych.

P. PREZYDENT R. P. W ZAKOPANEM.

WARSZAWA. W godzinach porannych Pan Prezydent R. P. wraz z małżonką wyjechał na 14-dniowy pobyt do Zakopanego, w związku z otwarciem zawodów narciarskich F. I. S.

Za daleko posunięty szowinizm

GDANSK. Der „Dzt. Vorposten” nr 30 z 5. 2. 1939 r. pod tyt. „Feiert sich Bratnia Pomoc” krytykuje zaproszenia wydane przez „Bratnia Pomoc” a w szczególności treść niemiecką tego zaproszenia, pod względem linio-goistycznym. Do do ilustracji nadmieniam, że w części polskiej widnieją napisy obelgajace: „Warszawa”, „Gdańsk”, „Kraków”, w części niemieckiej natomiast opuszczono wtylitwie te napisy, pozostawiając nadanie sensu ilustracji oglądającemu je, który z łatwością będzie się mógł w nich dopatrzyć świadectwa ducha niemieckiego i to tak w obrazku Krantoru, jak jesteśmy poinformowani stały się powodem, że na bal Bratniej Pomocy nie zjawiła się w ostatniej chwili orkiestra gdańska, radiu, motywując odmowę brzmieniem zaproszenia. Jak widać sprawa znaczków pocztowych nie jest jedyną, która drażni tuł. umysły niemieckie.

DRAMATYCZNA UCIECZKA WIEŻYNIÓW.

BERLIN. Dwa przewoźcy, których przewożono w wagonie, dostrzeżonym do pogodu osobowego w czasie postoju na jednej ze stacji w pobliżu Erfurtu rzucili się na strażników, odebrali im rewolwery i szablę. Zastawioną policję i funkcjonarjusz kolejowy rozpoczęli przestępstwo, ostrzedzując zbiegów, którzy widzą, że uciekać się nie uda, popełnili samobójstwo.

WYBUCH SZYBU NAFTOWEGO.

BUKARESZT. W zagłębieniu naftowym w pobliżu miasta Ploesti nastąpił silny wybuch powodujący wybuch w szybie naftowym, skutkiem czego wystrzelająca ropa zalała sąsiednią szosę i sąsiednie pola. Wybuchowi towarzyszyły głośnie detonacje, co wywołało panikę w całej okolicy. Rozciągnięte przez 400 wagonów ropę. Wyrzuczone szkody obliczone są na kilkadziesiąt milionów let. Ofiar w ludziach nie było.

Wyroki śmierci w procesie politycznym

BUKARESZT. Sąd wojenny w Cluj wydał wyrok w procesie o samach na życie rektora uniwersytetu Stefanucosa Goanaru, oraz przeciwników b. odznaczony Gwardii Żelaznej, oskarżonych o działalność antypaństwową, samych bombowe, nawoływanie do buntu itd. Dwóch oskarżonych skazano na karę śmierci, jednego na dożywotnie ciężkie roboty, 34 na karę więzienia od miesiąca do lat 12, 11 na grzywny do 5000 lei, 11 oskarżonych uniewinniono.

Pogoda na sobotę

Pogoda zachmurzeniu zmiennym z niewielkimi opadami, wzmaga się na południu kraju. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry północno-wschodnie, rano głośniejsze lekkie mgły.

„Parlamenty mają:

- 1) odzwierciedlać opinię,
- 2) uchwalać ustawy,
- 3) kontrolować rząd — a nie wolno im padać w demagogię w badaniu z powyższych kierunków. Należy reprezentować opinię, ale nie wolno jej bezkrytycznie ochlebiać. Należy intensywnie pracować ustawodawco, ale trzeba wystąpić się masowej fabrykacji ustaw na koleje. Należy kontrolować rząd, ale musi się strzymać linii właściwej. I zn. ani nie pozwolić na sprawozdanie roli kontrolującej do rządu cacych formalności, ani też ulegać pokusie przemiany funkcji kontrolowania w funkcję rządzenia.

PRZECIEŻ PRZYZNAJĄ

ABC konstatację w rozwoju parlamentu polskiego trzy okresy:

„Pierwszy okres trwa od r. 1919 do r. 1926. Sejm jest „suwerenny”, Sejm sądzi państwem,

chylł przed nim cało Rząd, Sejm widząc się do działania administracji, by, nawet do wymiaru sprawiedliwości „suwereni” — tak zwani wówczas posłowie oszargęną się wsządło.

Okres drugi. Lata 1926 — 1935. Sejm wyszedł z okresu pierwszego docięstw, w którym rozpalaczonemu daleko wszystkim wolno. Sejm formalnie nie traci jeszcze swoich uprawnień, ale w rzeczywistości jest na indeksie, jest uważany za źródło wszystkich złego, za śmiełko „niecnoty”.

Okres trzeci, ostatni. Rok 1935—1939. Okres Sejmu poślazanego. Do Sejmu dostają się przedstawiciele, który cieszą się sympatią czynników międzynarodowych. Sejm nie jest już nie tylko organem rządzącym, ale przeostał być nawet organem kontrolującym.”

Rozumemy wymowę oceny trzeciego okresu Strowca się ona w trzech słowach: „bo nas tam nie ma”. W każdym razie zadawajęo zbędne jest dziś nasze opinia i ocena dawnych „suwerenów” endeckich wobec okresu sejmowładztwa.

ZGON WYBITNEGO EKONOMISTY POLSKIEGO.

LWOW. We Lwowie zmarł sp. prof. dr Leopold Caro, jeden z najbardziej znanych ekonomistów polskich. Ogłosił on drukiem wiele prac naukowych, m. in. „Studia społeczne” (wyd. 2. r 1908). „Wstęp do socjologii” (1912). „Emigracja i polityka emigracyjna” (1914). „Zasady nauki i ekonomii społecznej” (1926). „Solidaryzm”. „Ku nowej Polsce” i w in. Odnaczony był orderem Polonia Restituta i wielu innymi odznaczeniami. Był też członkiem wielu towarzystw naukowych i ekonomicznych.

POROZUMIENIE DELEGACJI ARABSKIEJ Z ŻYDOWSKĄ.

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że między delegacjami arabskimi a delegacją Naszazabiego doszło do porozumienia tak, że rząd brytyjski przeprowadzi rozmowy z jedną tylko delegacją a nie, jak to było przewidziane, z dwoma. Minister Macdonald, który odgrywa bardzo ważną rolę w konferencji palestyńskiej, został przyjęty w pałacu Buckingham przez króla, którego poinformował o sytuacji.

Ostatnie telegramy Jubileuszowe posiedzenie plenarne Sejmu

WARSZAWA. Dnia 10 lutego 1919 r. otworzył obrady Sejmu Ustawodawczego, pierwszego po 127 latach Sejmu w wolnej i odrodzonej Polsce Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, odczytując wobec nowoobraznych posłów dłuższe orędzie. W dniu tym parlament Rzeczypospolitej zapoczątkował swe prace nad budową zrębów R. P.

Ten dziejowy moment w życiu odrodzonego państwa uczcił Sejm w dniu wczorajszym, jako w 20 rocznicę istnienia parlamentu polskiego, na specjalnie uroczystym posiedzeniu, w obecności najwyższych dostojników Państwa — Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego i Naczelnego Wodza Marszałka Polski Edwarda Smigłego-Rydzka.

Gmach Sejmu z tej okazji został bogato udekorowany wielkimi flagami narodowymi, zwisającymi z dachów, na których ustawiono cztery wielkie stylizowane orły.

Posiedzenie zostało zwołane na godzinę 11-tą. Tymczasem już na długo przed wyznaczoną godziną zbierają się posłowie, ubrani na czarno, zapelniając kuluary.

O godz. 10.55 rozlega się w kuluarach dzwonek. Jest to znak, że wkrótce rozpoczyna się uroczyste posiedzenie. Posłowie zajmują miejsca w ławach poselskich. Galeria dla publiczności wypełniona jest do ostatniego miejsca. Obok, po lewej stronie sąsiedniej łoży, zasiadają senatorowie, a w następnej korpus dyplomatyczny. Naprzeciw łoży Pana Prezydenta przedstawiciele prasy stołecznej, prowincjonalnej zagranicznej wypełniają po brzegi łożę prasowię. Zapalają się światła jupiterów. Fotografowie i filmi rozpoczynają swą pracę.

Przed godz. 11-tą do gmachu Sejmu przybywają członkowie Rządu.

O godz. 11.10 przed gmach Sejmu podjeżdża samochód, wiozący Marszałka Polski Edwarda Smigłego-Rydzka. Marszałek Sejmu wychodzi do hallu głównego na spotkanie Pana Prezydenta Rzplitej, który przybywa punktualnie o godz. 11.15 w towarzystwie prezesa rady ministrów gen. Sławoja Skłodkowskiego, dyrektora kancelarii cywilnej min. Łepkowskiego, szefa gabinetu

wojskowego P. Prezydenta gen. Schally'ego i świty.

Po powitaniu Pan Prezydent w otoczeniu P. Premiera, marszałka Sejmu i świty udaje się do gabinetu Rady Ministrów. Tu powitali Pana Prezydenta Rzpłitej Naczelnik Wódz Marszałek Smigły-Rydz, marszałek Senatu Bogusław Miedziński, wicepremier Kwiatkowski i szef Obozu Zjednoczenia Narodowię poseł gen. Skwarczyński.

Po chwili Pan Prezydent i Pan Marszałek Polski w towarzystwie prezesa Rady Ministrów, marszałka Sejmu i otoczenia skierowali się wśród fanfar, odegranych przez trębaczy, przez hall marszałkowski schodami na pierwsze piętro do gabinetu przy łoży Pana Prezydenta.

O godz. 11.25 marszałek Sejmu prof. Makowski zajął miejsce w fotelu marszałkowskim, otwierając jubileuszowe plenarne posiedzenie Sejmu.

W łoży, ozdobionej emblematami państwowymi, ukazują się Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Naczelnik Wódz Marszałek Smigły-Rydz. Posłowie powstają z miejsc. Szef O. Z. N. poseł gen. Skwarczyński wznosi okrzyk: „Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki!” Izba z entuzjazmem wznosi ten okrzyk trzykrotnie wśród nieusnatnych oklasków.

Następnie poseł gen. Skwarczyński, wznosi okrzyk: „Niech żyje Wódz Naczelnik Marszałek Polski Smigły-Rydz!” I ten okrzyk entuzjastycznie podchwycono przy burliwych oklaskach na cześć Naczelnego Wodza.

Marszałek Sejmu rozpoczyna swe przemówienie, poświęcone 20-leciu istnienia Sejmu Rzeczypospolitej. Ustepu przemówienia pana marszałka Sejmu, poświęconego uczczeniu pamięci Ojca Świętego, obecni wysłuchali stojąc, po czym zaległa dłuższa chwila ciszy.

Posłowie również powstałi z miejsc podczas końcowego ustepu przemówienia marszałka Sejmu, nawiązującego do 20-ej rocznicy odrodzenia parlamentu polskiego. Całe przemówienie Sejmu było hucznie obfaskiwane.

Izba w obecności najwyższych dostojników państwa przystępuje do pierwszego punktu obrad. Jest to projekt ustawy o uprządkowaniu stanu prawnego na ziemiach odzyskanych.

Ustawa została jednogłośnie przyjęta w drugim i trzecim czytaui.

Marszałek zarządził półgodzienną przerwę.

Po zgonie Piusa XI

CITTA DEL VATICANO. Przed godziną 10-tą zwłoki papieża odwiedziła siostra Piusa XI Kamila w towarzystwie siostrzeńca papieskiego hr. Franciszka Ratti. Siostra papieża, szlochając, klekała czas dłuższy u stóp łoża papieskiego, całując dłonie i nogi Zmarłego.

W południe rytownik watykański prof. Mistruzzi zdjął maskę pośmiertną Piusa XI,

po czym przystąpiono do balsamowania zwłok przy pomocy zastrzyków.

Zwłoki Papieża złożono bez trumny na katafalku przykrytym purpurą w kaplicy sykstyńskiej Kardynałowie i członkowie korpusu dyplomatycznego stali czas dłuższy przy zwłokach w głębokim skupieniu.

Do południa nastąpił przeniesienie zwłok Piusa XI do kaplicy Najśw. Sakramentu w bazylice św. Piotra.

Nowy strażnik polskiego morza

GDYNIA. W dniu wczorajszym w 19-tą rocznicę odzyskania przez Polskę dostępu do morza i w doroczne święto marynarki wojennej, odbyła się w Gdyni podniosła uroczystość wcielania do polskiej floty wojennej okrętu podwodnego „Orzeł” im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, zbudowanego wspólnym wysiłkiem ze szkladek społeczeństwa, zebranych w Funduszu Obrony Morskiej, dziełki akcji zorganizowanej przez Ligę Morską i Kolonialną. Na uroczystości, które zaszczycił swym przybyciem reprezentant Pana Prezydenta R. P i Pana Marszałka Smigłego-Rydzka gen. broni Kazimierz Sosnkowski, miasto zostało bogato przybrane flagami o barwach narodowych oraz emblematami Ligi Morskiej i Kolonialnej. Na okrętach wojennych na Oksywie zarządzono galę banderową. Również polskie statki handlowe stały w porcie handlowym pod galą banderową.

O godz. 9 rano uroczystą masę św. w kościele pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusowego odprawił na intencje dzisiejszych uroczystości ks. prałat Bieszk z Pelplina. Po nabożeństwie uformowano pochód, który ułd się nad basen Prezydenta, gdzie odbyło się powitanie czołej pięknej jednostki marynarki wojennej okrętu podwodn. „Orzeł”, który o godz. 10.20 z łopocącymi na wietrze flagami przy dźwiękach Pierwszej Brygady spłynął majestatycznie do basenu Prezydenta.

Nastąpił najbardziej podniosły moment dzisiejszych uroczystości. P gen Sosnkowski wszedł na wieżyczkę okrętu i dokonał odsłonięcia srebrnej tablicy, stwierdzając tym samym, że okręt podwodny „Orzeł” został wcielony do polskiej marynarki wojennej. Na srebrnej tablicy przytwierdzonej do burt wieżyczki wryty jest napis następującej treści: „Ku chwale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, staraniem komitetu Jego Imienia, wśród woiska i marynarki wojennej zebrano 2.644.567 zł, wśród całego społeczeństwa na Fundusz Obrony Morskiej wysiłkiem Ligi Morskiej i Kolonialnej 5.555.433 zł, razem 8.200 tys. zł. Za sumę powyższą wybudowany został O. R. P. „Orzeł”, który w dniu 10 lutego 1939 r. przybył z Holandii do Gdyni i powiększył naszą siłę zbrojni na morzu”.

Po akcie odsłonięcia tablicy p. gen. broni Kazimierz Sosnkowski wygłosił przemówienie.

Po zakończeniu oficjalnych uroczystości i zwiedzeniu O. R. P. „Orzeł” reprezentant Pana Prezydenta Rzpłitej i Marszałka Smigłego-Rydzka gen. broni Kazimierz Sosnkowski opuścił pokład okrętu, udając się na Oksywie. O. R. P. „Orzeł” udostępniony został zwiedzającym go przedstawicielom poszczególnych okręgów Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Minarka w rękach wojsk gen. Franco

PARYŻ. Czwartek był dnim wielkiego triumfu dla gen. Franco. Wojska jego zajęły Minorkę oraz zatknęły sztandar na punkcie granicznym Perthus.

Front kataloński przestał faktycznie istnieć. Prawie cała granica, szczególnie punktoy przejściowe przez Pireneje, obsadzona została przez wojska powstańcze. Armia katalońska, znajdująca się jeszcze w Pirenejach, została odcięta i otoczona, tak że pozostało jej tylko poddać się.

Kronika gospodarcza

Krajowa

POLSKI MATERIAŁ DO BUDOWY POLSKICH OKRĘTÓW.

Władca Żołzia do Polski stworzył możliwość dalszego uniezależnienia od dostaw zagranicznych przy budowie okrętów polskich. W umowach ze stoczni zagranicznymi konsekwentnie wstawiane są odpowiednie klauzule, zobowiązujące je do korzystania z polskich materiałów. Ostatnio np. w związku z zamówieniem statku pasażersko-towarowego w stoczni holenderskiej „De Noord” w Alblasterdam — stocznie tej zobowiązano do zamówienia żelaza w Fryzystacji 50 ton rur spawanych, które zostaną jej dostarczone na podstawie porozumienia kompensacyjnego zawartego z rządem holenderskim.

WZROST OBROTÓW NA GIEŁDACH ZBOŻOWO-TOWAROWYCH.

W pierwszych 5 miesiącach roku gospodarczego 1938-39, tj. od 1 sierpnia do 31 grudnia ub. r. ogólny obrót na giełdach zbożowo-towarowych w Polsce osiągnął 2.391.912 ton wobec 2.029.730 ton w analogicznym okresie 1937-38. Oznacza to wzrost obrotu o przeszło 360.000 ton.

Największe obroty zanotowała giełda poznańska, a mianowicie 499.165 ton w 5 miesiącach 1938-39 wobec 483.181 ton w odpowiednim okresie 1937-38. Na drugim miejscu stoi Bydgoszcz (289.926 ton wobec 303.197 ton), na trzecim natomiast (347.108 ton wobec 291.493 ton), a dopiero na czwartym Warszawa (340.554 ton wobec 220.406 ton).

Dalsze miejsca zajmują: Łódź (201.559 wobec 190.290 ton), Lublin łącznie z oddziałem w Rowym (233.986 wobec 233.211 ton), Wilno (103.931 wobec 101.298 ton), Katowice (139.818 wobec 127.753 ton) i Kraków (96.825 wobec 88.901 ton).

ELEWATORY ZBOŻOWE.

W najbliższym czasie ma powstać na ziemiach północno-wschodniej Polski 6 nowych elewatorów zbożowych. Elewatory te znajdą się będą w następujących miejscowościach: w Augustowie, Grajewie, Grodnie, Bielsku Podlaskim, Ostrołęce i Żelwie.

KREDYT DLA KUPCÓW CHRZEŚCIJAN.

Szereg banków spółdzielczych przyznało dla kupców polskich-chrześcijan, zrzeszonych w Stow. Kupców Polskich kredyty, w formie pożyczek od 100 do 16.000 zł. Oprocentowanie tych pożyczek wynosi 6 i pół procent rocznie, a terminy spłaty półroczne do 2 lat.

SPOŁDZIELCZOŚĆ POLSKA I UKRAJŃSKA.

Prasa ukraińska z dumą stwierdza, że w ostatnich 10 latach można było zaobserwować o wiele większy rozwój wzrostu liczby spółdzielni i członków w spółdzielczości ukraińskiej, aniżeli w polskiej. Z melancholiją jednak ukraińcy przyznają, że w tym samym czasie o wiele więcej kapitałów wrosło w spółdzielniach polskich niż w ukraińskich. Wzrost ten wynosi dla Polaków 135%, gdy dla ukraińców tylko 35%.

Zagraniczna

DUŻA TRANSAKCJA KREDYTOWA W RUMUNII.

Pocztowa Kasa Oszczędności w Bukareszcie udzieliła zakładom hutniczo-żelaznym Reszica S. A. kredyty na rachunku otwartym w wysokości 300 milionów lei pod zastaw obligacji i bonów skarbowych państwa oraz obligacji zarządu kolei rumuńskich. Towarzystwo Reszica, jedno z największych przedsiębiorstw Rumunii w przemyśle zbrojeniowym i w dziedzinie fabrykacji materiału kolejowego, zamierza w ten sposób upłynnić swoje papiery, które otrzymało tytułem zapłaty za dostawy rządowe.

Kredyt P. K. O. ma być spłacony w ciągu roku.

Z wydawnictw

HUTNIK.

Świeżo opublikowany zeszyt 1. „Hutnika” zawiera następujące artykuły oryginalne: W dziale technicznym: P. Bastien: — Lepkość, napięcie powierzchniowe i leśność w metalurgii, w szczególności w odlewaniu. F. Tychowski: — O wpływie zmiennych warunków obróbki cieplnej na własności mechaniczne konstrukcyjnej stali stopowej.

W dziale gospodarczym: Na marginesie nowej ustawy kartelowej R. Pollak: — Ze staropolskiej literatury Górniczo-Hutniczej, S. Sarnicki: o saperskich pracach górniczych. Całości zeszytu dopolnają: Przegląd wydawnictwa (wielkie piece). Sprawozdanie z działalności hut żelaznych w listopadzie i grudniu 1938 r. Statystyka, kronika oraz Nowe wydawnictwa.

Instytucja emisyjna w służbie gospodarstwa narodowego

Od jednego z wybitnych publicystów otrzymujemy poniższy artykuł, dający odpowiedź na pytanie: do czego zmierzają zmiany statutu Banku Polskiego.

Zaprojektowane zmiany statutów Banku Polskiego podyktowane były przez jasno uświadomioną dążność do zreformowania aparatu kredytowo-pieniężnego, który ze wszystkich odłamów gospodarki polskiej najmniej badał okazywał zdolności do przystosowania się do zmieniających warunków życia gospodarczego. Decydując się na uelastycznienie sztywnych przepisów Banku Polskiego, kierownicy naszej polityki finansowej dali wyraz pragnieniu zaktywizowania instytucji emisyjnej, wprężając ją w służbę interesów gospodarstwa narodowego, stworzenia z niej narzędzia podniesienia potencjału ekonomicznego kraju.

W latach ostatnich Bank Polski okazywał pewnego rodzaju sztywność, wyrażającą się w braku zdolności przystosowania się do współdziałania z procesami przerozwarzania się gospodarki narodowej. Byliśmy świadkami zjawiska dziwnego i paradoksalnego, że ożywienie gospodarcze nie towarzyszyło odpowiadającemu wzrostowi działalności kredytowej i obiegu pieniężnego. Wskaźnik wytwórczości przemysłowej podniósł się od 1936 roku do sierpnia ub. roku z 94,3 do 120,5, tj. o blisko 28 proc. Tymczasem działalność kredytowa naszej instytucji emisyjnej nie tylko nie wykazała odpowiadającego wzrostu, ale uległa skurczeniu (z 1.011,7 do 963,9 milionów zł). Obieg pieniężny uległ wprawdzie zwiększeniu, ale zaledwie o 11,5 proc. (z 1.431,7 do 1.598,3 miln. zł).

Oczywiście ta niewspółmierność wzrostu produkcji, działalności kredytowej i obiegu pieniężnego była zjawiskiem całkiem nienormalnym. Postępująca poprawa nie miała żadnego oparcia w działalności kredytowo-pieniężnej i dlatego nie mogła być wyższą w nim stopniem, odpowiadającym tkwiciemu w nim możliwościom. Motor gospodarstwa spo-

leczego pozbawiony był tej siły popędowej, jaką stanowi pieniądz i kredyt; w tym tkwiło źródło zakłóceń w jego funkcjonowaniu.

Nasuwa się teraz pytanie: dlaczego nasza instytucja emisyjna — świadoma przecież tej prawdy elementarnej, że wzmocniona produkcja, wzmocnione obroty i wzmocniona ogólna działalność ekonomiczna kraju musi mieć na swe usługi odpowiednio zwiększoną ilość pieniędzy i kredytów — nie pocięła się do dostarczenia gospodarstwu wymaganej od niej pomocy? Odpowiedź na to jest prosta: nie pozwalały na to sztywne przepisy, zamykające działalność kredytową i emisyjną Banku Polskiego w pewnych, nieprzekraczalnych granicach.

U podstawy tych przepisów leżała zasada, że pieniądz musi być pokryty przynajmniej w 30 proc. złotem. Ponieważ nasz obieg pieniężny wyraża się cyfrą 1.573 milionów złotych, zasoby kruszcowe wynoszą zaś 1.473 milionów złotych, więc pokrycie tego obiegu (po odliczeniu 100 milionów pokrycia nie wymagających) wynosi 30,28 proc. Tak oto zdolność emisyjna i kredytowa Banku Polskiego — przy dotychczas obowiązujących normach statutowych — osiągnęła swój kres. Dodajmy do tego, że osiągając ów kres, Bank Polski bardzo skąpo zapoatrzył kraj w środki płatnicze; obieg pieniężny, obliczony na głowę mieszkańca wynosi zaledwie 50 zł, co stanowi cyfrę rekordowo niską w porównaniu z innymi krajami. Dość powiedzieć, że stanowi to bez mała dziesięć razy mniej, niż we Francji.

Jakie środki należało przedsięwziąć, aby zwalczając tak dotkliwą ciastność gotówkową, obracającą w niwecz wszelkie zamysły o istotnej aktywizacji życia gospodarczego, paraliżującą możliwość urzeczywistnienia ważnych i niecierpiących zwłoki zadań w dziedzinie zbrojeniowej, udaremniającą wszelkie wysiłki w kierunku zagospodarowania kraju? Oczywiście należało uczynić to, co uczyniono: uelastyczyć sztywne przepisy Banku

Polskiego; usunąć zapory, hamujące jego działalność kredytową i emisyjną; uczynić zeń narzędzie swobodniejszej ekspansji pieniężnej. Projektowane zmiany wprowadzają dwa rodzaje emisji banknotów: jedną emisję lądową, tzn. opartą nie na złocie, lecz na zaufaniu; drugą — wymagającą pokrycia złotem w wysokości 40 proc.

Dzięki temu zdolność emitowania środków płatniczych przez Bank Polski wzrosła w sposób wydatny; w wypadku wyzyskania wszystkich nowych uprawnień, obieg pieniężny wzrośnie o blisko 750 milionów złotych. Ale nie o więcej; kontyngent banknotów nie pokrytych złotem ma również swą nieprzekraczalną granicę, którą wyznacza cyfra 1.200 milionów złotych. W ten sposób całkowicie wyeliminowane zostaje niebezpieczeństwo inflacji monetarnej; tej inflacji, z którą wiąże się tak przykre wspomnienia przeszłości i której nie chcielibyśmy już nigdy ponownie przeżyć.

Wraz z wzrostem obiegu pieniężnego zwiększeniu ulegnie kredyt Skarbu Państwa w instytucji emisyjnej; zwiększenie to — o 600—700 milionów złotych — całkowicie niepełny wyczerpie kontyngent biletów, nie mających pokrycia kruszcowego. Dzięki zwiększonemu kredytowi na rzecz Skarbu umólowiana będzie znacznie intensywniejsza, niż dotąd akcja finansowania inwestycji, co wobec palących naszych potrzeb w tej dziedzinie, uznaje należy za okoliczność wybitnie pozytywną.

Wszystkie inne proponowane zmiany: uelastycznienie przepisów w dziedzinie operacji bankowych, zwiększenie uprawnień Banku w zakresie posługiwania się papierami ciał publicyjnych, mniej rygorystyczne wymagania co do selekcji weksli handlowych — zmierzają do przeobrażenia naszego banku emisyjnego w elastyczne i sprawne narzędzie, dzięki któremu polityka gospodarcza kraju będzie mogła z większą niż dotąd swobodą urzeczywistniać swe wielkie zadania.

Przeobrażeniu takiemu uległy instytucje emisyjne wielu krajów świata, zwłaszcza tych, których rządy prowadzą aktywną politykę gospodarczą. Myślimy dotychczas, że poszli za tą tendencją ogólną, Bank Polski słabo dotąd uczestniczył w procesach, zdających ku zaktywizowaniu gospodarki i podniesieniu potencjału ekonomicznego kraju. Obecnie przy zmodernizowanych i uelastycznionych statutach, bank emisyjny będzie mógł stać się istotnym instrumentem oddziaływania na bieg życia gospodarczego, narzędziem swobodniejszej ekspansji kredytowo-pieniężnej — tak, jak tego nowe konieczności życia wymagają. Albowiem — o tym zawsze pamiętać należy — konieczności te nie ograniczają się do dziedzin spraw gospodarczych, ale obejmują także rzeczywistość pozagospodarczą, w której sprawy rozbudowy życia ekonomicznego wiążą się ze świętym dla każdego obywatela postulatem obronności kraju.

W Sandomierzu wciąż cicho

Z chwilą powstania Centralnego Okręgu Przemysłowego szereg miast w tym okręgu zrozumiało doskonale nadchodzącą koniunkturę, dając za wszelką cenę do zainteresowania się tymi miastami przez przemysł. Najwięcej niewątpliwie na budowie Centralnego Okręgu Przemysłowego zarobiło miasto Rzeszów, które rozwija się obecnie w tempie niezwykle szybkim. Szereg fabryk i nowych zakładów przemysłowych powstaje jednak i w innych miastach, leżących niemal na krańcach COP-u, jak Kielce, Lublin, Ra-

dom. W Radomiu np. w najbliższym czasie powstanie kilka wielkich fabryk o pierwszorzędnym znaczeniu gospodarczym. Podobnie jest z Lublinem, Kielcami i innymi miejscowościami. Jedynie cicho jest w Sandomierzu, który pretendował, ze względu na swe centralne położenie na stolicy COP-u. Dotychczas bowiem mówi się tutaj tylko o budowie paru fabryk o drugorzędnym znaczeniu gospodarczym. Jak na pretendenta do stolicy COP-u, to mało.

O własne plantacje bawełny dla polskiego przemysłu włókienniczego

W sferach polskiego przemysłu włókienniczego rozważana jest myśl założenia w Brazylii własnych plantacji bawełny, celem ich eksploatacji. Bawełna importowana z własnych plantacji kalkulowała by się znacznie taniej niż zakupowana na wolnym rynku, w związku z czym realizacja takiego projektu poza bezpośrednimi korzyściami dla przemysłu — przyniosła by na dalszą metę znaczną oszczędność na dewizach za bawełnę.

W sferach polskiego przemysłu włókienniczego rozważana jest myśl założenia w Brazylii, który to kraj produkuje typ bawełny, zbliżony do amerykańskiej, najbardziej przydatny dla przemysłu polskiego. Okazuje się, że istnieje możliwość wyzyskania polskiego osadnictwa w Brazylii, jako rąk roboczych na plantacjach i że realizacja planu natrafia jedynie na przeszkodę natury dewizowej i finansowej. Celem zakupu odpowiednich terenów i uruchomienia prac plantacyjnych należało się bowiem liczyć z przekazaniem paromilionowej kwoty w dewizach za granicę.

Jak wynika z przeprowadzonych badań, istnieje możliwość stworzenia własnej plantacji bawełny w okręgu San Paulo w Brazylii.

Co jest z niemieckimi dostawami inwestycyjnymi?

We wrześniu ub. r. podpisany został układ z Niemcami w sprawie dostaw inwestycyjnych na warunkach kredytowych, który przewidywał dostawę maszyn na dogodnych warunkach kredytowych, poza normalnym obrotem clearingowym. Wiadomość o układzie tym wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie sfer gospodarczych, stwarzała bowiem perspektywę szybkiego i dogodnego zapotrzerzenia się w potrzebne maszyny i urządzenia. Szereg zgłoszeń skierowany został do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, niestety jednak mimo iż do zawarcia układu uply-

nęło przeszło 4 miesiące, dotychczas brak wiadomości o konkretnym zatwierdzeniu zgłoszonych wniosków. Izby Przemysłowo-Handlowe, zwłaszcza prowincjonalne, spotykają się ustawicznie z zapytaniami i wnioskami co do przyspieszenia i ułatwienia procedury, związanej z wprowadzeniem w życie postanowien układu.

W związku z tym wyjaśnić należy, iż całkowita dyspozycja w zakresie wykonania praktycznego zawartej umowy leży w rękach Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Wiadomości giełdowe

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 10 lutego 1939 r.

Ceny rozumiej się za tonar standardowy, wzgl. standardy jakości na 100 kg w handlu hurtowym parzystego wagon Katowic, przy dostawie bieżącej.

CENY ORIENTACYJNE:	Patelnia jednolita czerwona 20-20	Zyto 15-15,25	Jęczmień przemalowy 17 50
	szklista 21,50-22	Jednostka 20,75-21,25	szklista 20-20
	szklista 18,50-19	Owies jednolity 18,50-19	szklista 18,50-19
	szklista 18,50-19	Kukurudza 17,25-17,50	Mąka pszenna
	wielka 0-30	proca 30,75-31,25	0-30 37,75-40,75
	1-0-50	proca 30-37	gat. 1-A 0-65
	proca 30-37	gat. 1-A 0-65	proca 32,75-33,75
	gat. 11 30-30	proca 32,75-33,75	gat. 11 30-30
	proca 31,25-32,25	gat. 11 30-30	proca 31,25-32,25
	gat. 11-A 50-55	proca 31,25-32,25	gat. 11 30-30
	proca 31,25-32,25	gat. 11 30-30	proca 31,25-32,25
	proca 31,25-32,25	gat. 11 30-30	proca 31,25-32,25
	proca 31,25-32,25	gat. 11 30-30	proca 31,25-32,25
	proca 31,25-32,25	gat. 11 30-30	proca 31,25-32,25
	proca 31,25-32,25	gat. 11 30-30	proca 31,25-32,25

Obrót 12.75-14,25, Seryfa 25-26, Mak 105-110, 12.25-12,50, średnio 10,75-11,25, miasko 10,75-10,75, Styrnia 10,50-11, Groch polny 27-28, Wiktoria 31-32, Pasała 31-32, krasa 31-32, kolorowa 26-27, Wyka 30-31, Peluska 26,50-28,50, Lubin 16,75-16,25, Łubin niemiecki 12,75-14,25, Seryfa 25-26, Mak 105-110, Kontynent czerwona bez kaniarki 100-120, biała 230-240, szwedzka 220-240, Luerna czarna (kontryna żółta) 70-90, Rajgras angielski 100-110, Tymotka 50-60, Buraki sekundowe 10-12, 50-65, czerwone 70-90, Rzepak zimowy 32-33, Kuchy intars 23,75-24, rzepak Rzepak zimowy 33-34, Kuchy intars 24-24,25, Rzepakowe 15-16,50, Srut wojowy nie ołowiano. Srut siewne palmowych 19-21 proc. w tym 1 proc. tuczono 17,75 13,25, słonecznikowy szkl. 34-36, proca 17,75-17,75, wyłuszczone 75-76, proca 22-23, Słonec prasowane 4-4,50, Białe łakowe 4-4,50, Białe kontryna 3-3,50.

Ogólny obrót 2008 tony. Tendencja spokojna.

FLAVIA STENO

Widmo przeszłości

autoryzowany przekład z włoskiego Halszki Wiśniowskiej

83) (Ciąg dalszy).

Zatrzymał się, spojrzawszy na Falchieriego, czekając, by odpowiedział coś na tę jasną skrzyżną; Falchieri nie odezwał się, ale po wyrażeniu jego twarzy, Leonard odkrył, że go zrozumiał.

Dopiero po dłuższej chwili milczenia, komandor rzekł:

— Tak, nie ma potrzeby ukrywać tego. Powodem wszystkiego była jedynie ona.

Imię nie zostało wymówione, sama wzmianka jednak, jaką zrobił Falchieri, wzburzyła Leonardiego.

— I właśnie dlatego, aby jej zapewnić bezpieczeństwo, muszę cię zdemonstrować — oświadczył stanowczo.

Głębokie zdumienie odmalowało się na twarzy Falchieriego.

— Dlatego? — spytał. — Tytko dlatego?

— Wydaje ci się, że to mało ważny powód?

— A zatem to zazdrość nie pozwoliła ci umrzeć?

— Ponieważ w głosie przeciwnika nie było teraz ani cienia ironii, Leonard bez wahania przyznał:

— Tak.

— A czy nie byłoby prościej, stanąć u jej boku, by pomóc jej zwalczać przeciwność?

— To nie twoja rzecz.

— Wracając jednak do powodu twego prześladowania mnie...

— To nie prześladowanie — przerwał mu Leonard — lecz chęć nieszkodliwienia.

— Jak chcesz. Jeżeli zatem powzięłaś zamiar nieszkodliwienia mnie w tym celu jedynie, by zgubić mnie w jej oczach na zawsze, to uprzedzam cię, że to zbyt ciężki trud. Twoja żona nie zdradziła cię.

— Zmarłych nie można zdradzać. Moja żona była wolna i mogła swobodnie dysponować sobą i swym uczuciem. Ale ty nie miałeś prawa starać się o to uczucie.

— A kto ci powiedział, że zachodziło takie niebezpieczeństwo?

— Jeżeli nie zachodziło, to na pewno nie twoja zasługa. Ty zaciągnęłaś na nią swe skłania... i zaciągałbyś je nadal. Ale ja nie chcę, aby moja żona była zmuszona bronić się przed tobą.

— O, jestem teraz niegroźnym nastrikiem.

— Ty tak. Ale masz pieniądze. A to bardzo niebezpieczna broń.

— O ile się nie mylę — zauważył Falchieri z ironią — masz zamiar obrzucić swą żonę.

— Mam zamiar obronić ją przede wszystkim. — Chcę, ażeby cię poznała, aby poczuła wstąpienie do ciebie...

— Jestem jej zupełnie obojętny, niestety.

— Dlatego właśnie usiłowałeś zwać ją w zasadzkę, wykorzystując jej słabość i przywiązanie do zbytku...

— Nie rozumiem, o co ci chodzi.

— Pewnego dnia — zaczął Leonard — podniecony — wstąpił i przechylał ku przeciwnikowi zmienioną gniewem twarz — pewnego dnia widziałem ją na Pincio w twojem aucie. Dlaczego? Skąd jechała? dokąd ją odwoziłeś?

— Uczucie złej radości i triumfu błysnęło w oczach Falchieriego. — Ach, oto i on może się zemścić! Wystarczy, by dał Leonardemu do zrozumienia, że prawda jest to, co w zazdrości swej podejrzewał.

— Brakło mu jednak odwagi. Albo może nie miał siły do odgrywania niesmacz-

nej komedii. Zbyt był pogębiony zbyt zmęczony, by podejmować i tę grę Jeszcze.

Wolał od razu złożyć broń.

Z akcentem szczerości, który Leonard musiał wyczuć, powiedział:

— Istotnie, pamiętam, że prosiłem hrabinę, by zechciała skorzystać z niego auta, wracając do domu. To było przeszło dwa miesiące temu: prawda? Pamiętam, gdyż fakt ten wiąże się z datą wstąpienia twego syna do „Irish Petroleum”.

Tego dnia, kiedy widziałeś hrabinę w moim wozie, spotkałem ją przypadkiem w Oksfordzie Zoologicznym.

— Przypadkiem?

— Z jej strony był to przypadek. Wiedziałem, że wróciła do domu. Zapomniałem ją o dzieci. Powiedziała mi, że Meri szuka posady. Na drugi dzień po śnieżnym przelocie przyszedł do „Irish”.

Leonardi zachmurzył się.

Chcesz przez to powiedzieć, że mój syn tobie zawdzięcza swą posadę?

— Tak jest istotnie.

— Rozkaże mi, by ją rzucił.

— Czyżby? — spytał. — Zresztą on nie wie o niczym.

— Ale jego matka wie! A nie dowiedziałem się jeszcze, w jaki sposób znalazła się ona owego dnia w twym wozie...

— Całkiem po prostu. Ja poszedłem pieszo i poprosiłem ją, by wróciła mym autem.

Nastąpiła chwila milczenia. Twarz Leonardiego przybrała z powrotem twardy i spokojny wyraz.

— Dużo cię kosztowała jednak ta kurtuazja — rzekł wreszcie.

— Co mnie kosztowała?

— Moją zemstę! Tego właśnie dnia, w owym właśnie momencie, postanowiłem zgubić cię. Przedtem, chciałem być

przede wszystkim po to, by czuć nad nią swoją moc; owego dnia, kiedy wydało mi się, iż zdobyłem dowód, że usiłowłeś, albo usiłujesz ją usiłować, zdecydowałem się wydrzeć ją twym zasadzkom w jedynym możliwym sposobie: zgubiąc cię!

— Zrezygnowałeś? — przyznał z goryczą Falchieri.

— Miałem w ręku nic, po której doszedłem do kłębka.

— Czy może przynajmniej wiedzieć, skąd miałeś tę siłę?

— Nie.

Odmowa zabrzmiała tak stanowczo, że komandor nie usiłował nawet nalegać.

Rozłożył ręce pełnym rezygnacji ruchem i pochylił głowę zwyciężony.

W tej chwili zadzwieczał telefon; — Falchieri wstrząsnął się i podniósł słuchawkę.

— To mój syn — rzekł natychmiast do Leonardiego takim głosem, jakby błagał o litość.

W katastrofie, jaka spadła na jego życie, nie pomyślał dotąd o synie.

Słyszając wesoły, pewny siebie, radostny z odzyskanego zdrowia głos jego, odczuł nieprzeżyty smutek.

Z wysiłkiem odpowiadał synowi, ledwie rozumiejąc, co mówi do niego.

Mario mówił wesoło, jakby komentował zabawny żart:

— Widziałeś, papo, dzienniki poranne?

— Co mówisz na tę historię z tym imiennikiem? Wiesz, że to ciekawe?

Miałbym naprawdę ochotę przejechać się do Gropello Cairoli i ujrzeć tego typa...

Falchieri z trudem opanował przerażenie i odpowiedział względnie spokojnie:

— Widziałem, owszem... Miałem na-

wet interwju. — Tak... Ale nie! Zostaw tę sprawę; jeżeli tam pojedziesz, dzienniki zaczną pisać i komentować bez końca!... Co mówisz? Tak, to prawda, jestem zajęty. Zobaczymy się później. Serwus...

Leonardi słuchał z pochyloną głową i głęboką zmarszczką na czole.

Falchieri ujrzał go w tej pozycji, gdy skończywszy rozmowę, zwrócił się do niego ze słowami:

— Mój syn!

Leonardi milczał.

Milczenie przerwał znów komandor, pytając:

— Zechcesz mi zatem powiedzieć, czego żądasz ode mnie?

— Przede wszystkim zadośćuczynienia.

Następnie twego zniknięcia. Wyjeżdżaj stąd daleko dokąd chcesz, ale wyjeżdż!

— Co zrozumiesz przez „zadośćuczynienie“?

— Nosisz nazwisko, które nie należy do ciebie?

— Czego więc chcesz?

— Byś je oddał temu, czyje ono jest.

W rozpaczliwym odruchu buntu, Falchieri zawołał:

— Ależ to nazwisko ja uświetniłem! Jeżeli jest otczone szacunkiem, to ten szacunek jest owocem mojej działalności. Kupiłem je swoją pracą.

— A najpierw zbrodnią!

— Choćby nawet! Kto nie ma czegoś do ukrycia w swym życiu, jeśli to życie upłynęło mu w awanturycznym środowisku, wśród niesłychanych trudności i nieograniczonych możliwości, jeśli na każdym kroku czyhały na niego łatwe pokusy, a pałła żądza dobrobytu i bogactwa?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wypadki i wydarzenia

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe

Corocznie zdarzają się na całym świecie wypadki tak fantastyczne, że odniosłyby wrażenie, iż mamy do czynienia z wytworem bujnej wyobraźni reporterów.

SYRENA W WANNIE

Czternastoletnia Leona Short z Buffalo miała zwyczaj przyspiewywać sobie podczas kąpeli. Pewnego wieczora poszła wziąć kąpiel, a matka jej zajęła się jakąś robotką. Po chwili z łazienki doszedł do uszu matki szmer wody puszczanej z kranu i śpiew Leony. Śpiew trwał kilka minut przy akompaniamentie pluskania się dziewczynki i nagle ustał. Pani Smith zdziwiła się, że córeczka nie śpiewa i poszła do łazienki zobaczyć, co się stało. Jakież było jej przerażenie, gdy ujrzała Leonę leżącą bez przytomności w wannie i poczuła woń czadu. Okazało się, że czad z piecyka, ogrzewającego wodę do kąpeli, oszodził dziewczynkę i pozbawił ją przytomności. Gdyby Leona pozostała w łazience choćby tylko kilka minut dłużej, trujący gaz byłby ją zabił.

PECHOWY LOTNIK

Zawodowy lotnik, słynny ze skakania z wysokości przy pomocy spadochronu, Floyd Stimson, więcej niż tysiąc razy dokonywał skoków z wysokości tysięcy metrów i w żadnym wypadku nie doznał najmniejszego uszkodzenia. Przechodząc przez ulicę w czasie deszczu, poślizgnął się na asfalcie, upadł i pokaleczył sobie całą twarz.

DO TRZECH RAZY SZTUKA

Joseph Ungar z Brooklyna jechał autem

po śliskiej drodze. Samochód poślizgnął się z zaruć i wpadł do przydrożnego rowu. Po godzinie ciężkiej pracy udało się Ungarowi wydobyć samochód na drogę. W tym nadjechała druga maszyna, w tym samym miejscu także się poślizgnęła i uderzyła w samochód Ungara, zepchnęła go ponownie do rowu. Znów poszła w ruch lopata do odwalania śniegu i tym razem dwaj automobiliści napocili się niemiło, żeby wydobyć maszynę na drogę. Zaledwie dokonali tego dzieła, nadjechał samochód ciężarowy, poślizgnął się i zaruć tyłem, uderzając w nieszczęsną i mocno potłuczoną maszynę Ungara, która po raz trzeci znalazła się w rowie.

WE ŚNIE WALCZYŁ Z LWEM

Zmory podczas snu bywają przykre i niepokojące, ale rzadkie są wypadki, aby człowiek pod wpływem zmory pokaleczył się poważnie. Taki wypadek miał miejsce w New Haven, gdzie Brook Sims miał sen, że został napadnięty przez lwa. Urojony król pustyni z taką żądzą rzucił się na Simsa, że ten walczył w obronie swego życia, srodze podrapał się po ciele. Obudził się wreszcie ranany krwią płynącą obficie z drapanych ran. Okazała się potrzeba zaszycia głębszych uszkodzeń. Oprócz opatrzenia powierzchownych zadrapań lekarze zeszyli kilka ran łącznej długości sześciu cali.

PRZEJECHANY WŁASNYM SAMOCHODEM

Thomas Oryls z Bridgeport, został przejechany przez swój własny samochód w

czasie, kiedy nim kierował. Ciężki samochód ciężarowy uderzył w tył jego lekkiej maszyny z taką siłą, że Oryls wyleciał przez drzwi i dostał się pod koła swej maszyny. Koła przeszły po nim i spowodowały poważne uszkodzenia.

SPŁONĘŁA STRAŻ POŻARNA

W miejscowości Orient, Iowa, straż pożarna znalazła się w niezwykłym położeniu, gdy wybuchł pożar w szopie, mieszczącej cały aparat strażacki. Zanim przybyła na miejsce straż z pobliskiego miasteczka, siłkarka wraz z węzami spłonęła.

RYBA, WYMIERZAJĄCA POLICZKI

Niezwykłe wydarzenie przypadło w udziale miłośnikowi rybołówstwa, S. Walkerowi z Florydy. Walker zahaczył potężnego tarpona, wagi ponad czterdzieści funtów. Przy ściąganiu do łódki zahaczonego olbrzymia, Walker doznał niemiłej niespodzianki — tarpon bowiem rzucił się wysoko w powietrze i potężnym ogonem tak poczęstował rybaka, że ten wpadł w wodę. Na szczęście w łódce znajdował się drugi rybak, b. gubernator stanu Nebraska. Ten przytrzymał linkę wędkę i uderzeniami młotka obezwładnił miotającą się zdobycz, po czym wydobyl towarzysza z przymusowej kąpeli.

Wiele, bardzo wiele jeszcze zdarzyło się w tym roku nadzwyczajnie i fantastycznych wypadków, ale dla braku miejsca wszystkich przecież podać nie możemy.

Z HUT I KOPALN

Sobota, dnia 11 lutego 1939 r.

O co toczy się spór w przemyśle żelaznym na Śląsku

Rokowania w przemyśle hutniczym śląskim, które rozpoczęły się w dniu 8 bm. i obejmują robotników hut żelaza, zakładów przerobczych przemysłu hutniczego, emalierni i niklowni oraz koksowni hutniczych i Śląskich Zakładów Elektrycznych wzbudziły zainteresowanie ze względu na charakter sporu nie tylko wśród robotników śląskich, ale także wśród robotników sąsiednich województw posiadających przemysł hutniczy, bowiem poziom plac na Śląsku ma niewątpliwie wpływ na kształtowanie się plac w sąsiednich województwach. Dla porządku powtórzmy jeszcze, że związki robotników metalowych wypowiedziały w dniu 29 grudnia ub. roku układ zbiorowy, listę zaszerogowania i umowę o akordach zbiorowych na co pracodawcy odpowiedzieli wypowiedzeniem na dzień 28 lutego br. tabeli plac. Wstępne rozmowy odbyły się w dniu 8 lutego pozwalając już zorientować się w żądaniach i postulatach obu stron.

Tak więc przedstawiciele robotników wysunęli żądania:

W układzie zbiorowym wyraźnego uregulowania kwestii zapłaty za wszystkie przepracowane godziny i dniówki nadliczbowe tak w dniach powszednich, jak i świątecznych. Jako nadgodziny uważać należy wszystkie godziny przepracowane ponad ustawową liczbę godzin w ciągu dnia, a nie jak dotychczas w ciągu miesiąca. Dalej związki domagają się dokładnego sprycyzowania, kto ma otrzymywać dodatek domowy i dodatek na dzieci. Wreszcie domagają się związki ustalenia wysokości deputatu węglowego w tonach, a nie kilogramach.

W umowie akordowej związki domagają się przeprowadzenia następujących poprawek: zmiany sposobu ustalania stawek akordowych — mianowicie do ustalenia akordu przyjmując się za podstawę przeciętną wydajność z okresu sześciu przeciętnych co do wysokości produkcji miesięcy, a nie, jak dotychczas, że przyjmowało się za podstawę wydajność z okresu sześciu najlepszych co do wysokości produkcji miesięcy z roku 1930 albo 1931; w okresie przejściowym, to znaczy w czasie ustalania wydajności robotnicy winni otrzymywać stawkę ryczałtową, na którą złożyć się winna właściwa placą zasadnicza plus dodatki procentowe ustalone dla poszczególnych działów produkcyjnych. Poza tym związki żądają, ażeby nowe działy produkcji, względnie działy nie objęte dotychczas umową akordową, jak tokarnia rur hutny „Batory”, walcownia „Sędzimir”, warsztaty wykroju „Batory” (stalownia), wytwornia sruhu hutny „Ferrum” itp. objęte były umową akordową. Dalej związki domagają się za-

warantowania robotnikowi pracującemu w akordzie zarobku taryfowego jego grupy. Za braki, które powstały nie z winy robotnika — płaci się mu przypadająca należność akordowa. Robotnikom akordowym poniżej lat 24, którzy zastępują przy produkcji robotnika powyżej lat 24, należy płacić akord robotnika powyżej lat 24. Wszyscy robotnicy zatrudnieni w wykończalniach itp., którzy nie mogą pracować w akordzie, uczestniczą w akordzie swego oddziału produkcyjnego. Rzemieślnicy i robotnicy fachowi — o ile nie mogą pracować w akordzie — winni otrzymywać oprócz swej plac ustalanej w tabeli plac — również dodatek fachowy, który wynosi dla grupy A od 30%, dla grupy B od 25%, dla grupy C od 20%, dla grupy D od 15% i dla grupy E od 10% — zamiast dotychczasowego dodatku od 5 do 40%. O ile robotnicy fachowi i rzemieślnicy uczestniczą bezpośrednio w procesie wytwórczym, wtedy przysługują im zarobek od 90 do 95% zarobku robotnika akordowego ich grupy — zamiast obecnego od 70 do 90%.

W licząc zaszerogowania pozostawia się, jak dotychczas pięć grup. Jednak dla niektórych pracowników domagają się związki zaszerogowania do wyższej grupy ze względu na wykonywanie przez nich pracy w działach zmodernizowanych lub dlatego, że już obecnie otrzymują placę wyższej grupy, niż przewiduje lista zaszerogowania. Poza tym należy na nowo zaszerogować robotników nowopowstałych działów.

Przedstawiciele przemysłu hutniczego ze swej strony na wstępie rokowań oświadczyli, że w związku z wypowiedzeniem przez robotników układu zbiorowego, listy zaszerogowania i umowy akordowej — w hutnictwie powstała niepewność co do całości umowy w związku z czym, jak i w związku z sytuacją gospodarczą przemysłu hutniczego —

go — ze swej strony byli zmuszeni wypowiedzieć zarobki. Ze swej strony proponują następującą kolejność rozpatrzenia nasuwających się zagadnień i wysuwają postulaty:

- 1) ustalenie tabeli współzależności na wzór podobnej tabeli obowiązującej przemysł przetwórczy w województwie śląskim, według której różnica zarobku robotnika fachowego w stosunku do robotnika zwykłego wynosi 30% zwyz. Na przykład zarobek rzemieślnika, względnie robotnika fachowego liczącego powyżej 24 lata wynosi w grupie A — zł 8,15, zatem zarobek robotnika zwykłego liczącego powyżej 24 lata miałby być niższy o 30%, czyli w tym wypadku o zł 2,44.
- 2) inne, aniżeli dotychczas uregulowanie dodatków fachowych.
- 3) ustalenie nowej listy zaszerogowania.
- 4) zmiany w układzie zbiorowym i
- 5) ustalenie szczytowego zarobku Amana.

Jak już informowaliśmy, układy wznowione zostaną w przyszłym miesiącu, a w międzyczasie pracodawcy dostarczą związkom zawodowym gotowe propozycje na piśmie celem zapoznania się z nimi przedstawicielami robotników jeszcze w okresie przed wznowieniem układów.

Na marginesie powyższego sporu podkreślić należy, że tak przedstawiciele ZZZ, jak i klasowego związku metalowców oraz przemysłowcy uważali za potrzebne dopuścić do rokowań również organizację pp. Musiela i Hankego, i jakkolwiek organizacje ich w przemyśle hutniczym nie mają prawie nic do reprezentowania. W końcu jednak przedstawiciele przemysłu postanowili zbadać, czy organizacje wspomnianych panów są w ogóle zarejestrowane i od wyniku tego badania będzie zależny ich dalszy udział w rokowaniach mających na celu nową regulację zarobków w przemyśle żelaznym.

Piękna organizacyjna uroczystość górnicza w Lipinach

Oddział Polskiego Związku Górników ZPPZ w Lipinach obchodził w tych dniach dziesięciolecie jubileusz swego istnienia. Uroczystość, w której wzięli udział prezes Główny Związku poseł Fesser, nac. gminy i członek Rady Wojewódzkiej p. Tomanek, prezes miejscowej grupy Zw. Powstańców Śląskich p. Maniura Alfons oraz liczny zastęp sztygarów kopalni z pp. Matusiakiem, Steinertem, Skubasem, Glückiem i Olskiem na

czele przewodziła się w piękną manifestację, której charakter górnicza mocno podkreślił fakt wystąpienia bardzo wielu członków w nowych mundurach górnicznych. Uroczystość — w której wzięli udział członkowie w liczbie 460-ciu — rozpoczęła się nabożeństwem w miejscowym kościele parafialnym, po czym odbyło się jubileuszowe zebranie oddziału, na którym okolicznościowo przemówienia wygłosili poseł Fesser, nac. gminy Tomanek

Zahamowany spadek zatrudnienia na robotach publicznych

Według danych na dzień 15 stycznia br., w całej Polsce zatrudnionych było na robotach publicznych 39.334 robotników, w tym 8791 skierowanych przez Fundusz Pracy. Przy końcu grudnia r. ub. zatrudnionych na robotach publicznych było 57.633, z czego Fundusz Pracy skierował 15.498 robotników. Wobec pewnej poprawy warunków atmosferycznych, dotychczasowy spadek zatrudnienia na robotach publicznych ulega obecnie zahamowaniu.

Z huty „Florian”

Huta „Florian” w Świętochłowicach wypowiedziała pracę 30 robotnikom, którzy przekroczyli 60-ty rok życia.

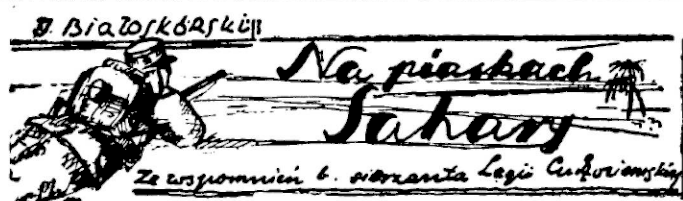
Echa projektu ustawy o radach zakładowych

Wiadomość o opracowywaniu przez poselską grupę pracowniczą O. Z. N. projektu ustawy o radach zakładowych, wzorowanej na podobnej ustawie z 1920 roku, a mającej obowiązywać na całym obszarze państwa, wywołała żywe poruszenie zarówno w sferach robotniczych, jak i przemysłowych. Organizacje robotnicze, rzecz prosta, witają podobny projekt z dużym zadowoleniem, gdyż stwarza on przede wszystkim jednolitą organizację i kompetencje reprezentacji poszczególnych zakładów przemysłowych. W sferach przemysłowych natomiast projekt taki budzi niemniej zrozumiałe obawy o zbyt daleko idącą ingerencję przyszłych rad zakładowych w wewnętrzne sprawy przedsiębiorstw. Obie strony spodziewają się, że rząd zasięgnie opinii zainteresowanych czynników i dlatego ze spokojem czekają na skonkretyzowanie projektu.

Komunikat

Sekretariat zarządu głównego Polskiego Związku Zawodowców Pracowników Umysłowych Z. P. Z. Z. zawiadamia, iż z dniem 15 lutego rb. biura Związku zostanie przeniesione na ul. Matejki 2, II p. (gmach Związku Powstańców Śląskich). Numer telefonu zostanie ten sam 301-54. W dniach 13 i 14 lutego biura Związku przy ul. Plebiscytowej nr 1 będą nieczynne.

i przez oddział Soblik. Część wokalna uroczystego zebrania wypełniły deklamacje i śpiewy. Piękny dzień zakończył się wspólnym posiłkiem i wieczornym rodzinnym. Podkreślić należy, że oddział górników Z. P. Z. Z. w Lipinach należy do rzędu sprawnie prowadzonych i dobrze gospodarujących się oddziałów górnicznych ZPPZ.



6) Niemiec tymczasem trzyma się za brzuch, jęczy i aż się zwija z bólu. Zawolałem sanitariusza, żeby mu dał zastrzyk i zameldowałem o tym kapitanowi. Kapitan zaraz zarządził zbiórkę i całej kompanii ostro zapowiedział, czym grozi picie tej wody. Rzeczywiście ci żołnierze, którzy już wody się napili, robili się zieloni, a po chwili zwijali się w bólech.

— Ci, co nie pili wody, niech sobie obejrzą tych lakomych — powiedział kapitan. Dziś dalej nie idziemy. Wiązać muły i ustawić namioty!

Żołnierze wzięli się do roboty, a ja zacząłem się zastanawiać.

— Oaza! Co to za oaza? Znałem przecież drogę do Fortu Motylińskiego, przechodziłem już tędy, ale tej oazy sobie nie przypominam. Prawda, że już sześć lat minęło od mej bytności tutaj, ale przecież pamięć mam dobrą. Była po drodze do Fortu Motylińskiego oaza duża, również z palmami i źródłem — ale to nie ta sama. Coś tu jest nie w porządku. — Czyżbyśmy szli w zły kierunek?

Poszedłem do kapтана, aby podzielić się z nim moimi wątpliwościami.

— Pan szedł także do Fortu Motylińskiego, panie kapitanie. Może pan przypomina sobie tę oazę?

— Psiakrew — kapitan obejrzał się na wszystkie strony — nigdy tu nie byłem. Musimy to sprawdzić. Jeżeli źle idziemy, to wina porucznika, który widocznie zmyślił kierunek. Ale teraz musimy ratować tych buków, którzy się wodą opili. Niech odpoczną, ale wartę trzeba wystawić także z drugiej strony oazy, bo diabeł nie śpi.

Poszedłem do kolegi Dubois.

— No, stary. Dziś masz służbę, pilnuj swoich ludzi.

— Dobrze. Ty wiesz, że ja ciebie zawsze posłucham, boś ty stary kompan i doświadczony, a ja tu jestem nowy.

Do wieczora było jeszcze kawałek, ale ja wiedziałem już, jak na Saharze trzeba się pilnować. Arabowie nie śpią, pod osłoną nocy chętnie napadają — i nim kompania zebrała by się, mogły być grube za późno. Oni świetnie strzelają i mogli by nas natłuc jak wrobbli. Poszliśmy obaj z Duboisem i drugą stronę oazy i stamtąd zauważyliśmy dra-

leko ra wznieśieniu maleńkie białe punkciki. To Arabowie! To oni na pewno. Będą tam czekać do nocy, a potem padają do nas. Trzeba wystawić karabiny naszywone i drugi pluton dać jeszcze do wartowania. Wróciłem do oficerów i melduję o wszystkim. Kapitan wpadł w gniew:

— To drogie! My im damy! Ano, jak wojna to wojna!

Zaczęliśmy wystawiać karabiny. Żołnierze gotowali zupę, inni rozkładali namioty, chorzy stękali. Kilku podeszło do kapтана, by im pozwolił nogi wymoczyć. Kapitan pozwolił, ale zabronił kąpać się. Żołnierze zdjęli więc buty i wchodili na zmianę do wody. Jeden wyszedł i powiedział:

— Co to jest? Na nogach mam pełno pijawek. Powypijały się w cialo i ani sposób dać im rady. Zawołaj sanitariusza.

Sanitariusz kazał im zaraz z wody wychodzić, bo każdy żołnierz miał już na nogach pełno małych pijawek, bardzo żarłocznych. Dopiero z pomocą sanitariusza można je było od ciała oderwać.

Zaczęliśmy przyglądać się bliżej tej oazie, która nas tak nieprzyjawnie przyjął. Nad oazę palmi wysokie, a przy wodzie ładna trawa rosła. W tej trawie żołnierze zauważyli żmieję. Zaczęli ją gonić, ale gąd zniknął w trawie.

— Tu niebezpiecznie — powiedział kapitan. — Nawet spać tu nie dobrze. Zostać tu jednak musimy. Zobaczmy, co nam noc przyniesie.

Słońce zachodziło. Wieczór zapadał szybko, obóz ułożył się do snu. Nie położyłem się spać, bo trawił mnie niepokój. Miałem jakieś dziwne przecucia. > dzi-

szej nocy grozi nam niebezpieczeństwo. Chodziłem więc wśród warty, aż spotkałem kolegę Dubois, z którym ułożyliśmy sobie pogawędkę.

— Na diabła ta pustynia przyda się Francji — mówi. — Piaski tu same, nie tu nigdy nie urosnie... Wy, Polacy, nie macie kolonii, mogłaby wam Francja dać tę Saharę.

— Czyś ty głupi? — roześmiałem się. — Po co nam Sahara? — Dajcie nam Senegal albo Indochiny, to owszem — Piasku mamy dość u siebie.

— Macie takiego inżyniera, który z piasku robi złoto. Na Saharze mógłby wam wielką fabrykę uruchomić — pokpiwał Dubois.

— Jaki inżynier?

— Niejak! pan Dunikowski umie podobno złoto z piasku wydobyć. Francji piasek nie jest potrzebny, weźcie go sobie.

Rozgiewały mnie te kpinki, skończyłem więc rozmowę. Około północy usłyszeliśmy jakiegoś podejrzanego szmery na pustyni. Dałem znać wszystkim, żeby byli gotowi. Czekamy. Po kilku minutach nasi żołnierze zauważyli podkradających się Arabów. Poszły w ruch nasze karabiny, Arabowie też nie zostali dłużej — zaczęła się strzelanina na dobre. Arabowie obejdzali oazę dookoła, strzelając przy tym gęsto. — My strzelaliśmy również, nie dając im zbliżyć się za blisko do siebie. Zaczęło świtać i Arabowie, widząc, że nic z tego nie będzie, uciekli. Nasi ludzie położyli się spać, bo wiedzieliśmy, że drugi raz już dziś Arabowie nie będą próbować.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPROSTOWANIE

W numerze 40 „Polski Zachodniej” z dnia 4 lutego, w podziękowaniu...

Dział Ogłoszeń.

Tarnowskie Góry

Z ŻYCIA O. Z. N. W POWIECIE TARNOWSKIM

(T) W ub. niedziele odbyło się zebranie sprawozdawcze oddziału OZN w Nieleścu...

ZALE URZĘDNIKÓW

(T) Funkcjonariusze policzkiwej sąsiadują się na 1. zastawienie opiekę lekarską...

ZARZĄD POLEK W LASOWICACH

(T) 7 lutego odbyło się w Lasowicach powiatowych walne zebranie...

Bielsko

ROBOTNICZY WSTĘPIJ DO L. M. K.

(B) Na niedawno ogłoszonym zebraniu zarządu...

RAUT L. O. P. P.

(B) W sobotę 11 b.m. odbędzie się w Białej...

ZUCHWALE WLAMANIĘ

(B) Zuchwałemu włamani dokonał w dniu 10. lutego...

Zaplecie

REPREZENTACYJNY BAL ZWIĄZKU REZERWISTÓW ZJEDNOCZONEGO ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO.

(Za) Zarząd Powiatowy Z. R. uzyskał w sobotę 11 lutego...

Zaplecie Dabrnowskie

ECHA ZGONU OJCA ŚW. W ZAGŁĘBIU.

(X) Podana przez radio wiadomość o zgonie ojca św. Piusa XI...

BUDOWA NOWEGO SZYBU.

(X) Jak nas informują, Gwarantowa „Hr. Reindl” w Sopotnowo...

Lekarz-lubieżnik na ławie oskarżonych

Dziś w sobotę, przed sądem okręgowym w Katowicach...

Afera dr Kuhny była głośna swego czasu na Śląsku. Lekarz ten utrzymywał „zażyte” stosunki...

50-lecie ks. Emila Śliwki

W piątek, 3 lutego br. obchodził ks. Emil Śliwka...

W dowód przywiązania parafian jubilat otrzymał liczne wartościowe...

W wigilie pięćdziesięciolecia, w święto Matki Boskiej Gromnicznej...

Ks. jubilatowi cała parafia i liczni goście życzyli zdrowia...

Pożegnanie inż. Majewskiego

Katowice, 10. 2.

We czwartek wieczorem odbyło się uroczyste pożegnanie inżyniera Stanisława Majewskiego...

działu administracyjnego w departamencie górniczo-lubieżnym...

Zbrodnia czy nieszczęśliwy wypadek?

Ze Śląska Opolskiego donoszą: W kolonii Frankhäuser pod Przyehodem...

W środę, nóż zabrał się do czyszczenia pistoletu...

Świętochłowice chcą samodzielności

6 lutego zebrała się w ratuszowej sali posiedzeń rada gminy Świętochłowice...

nym zmianom na skutek odłączenia dzielnicy Szarlotcinie...

Najważniejszy dla przyszłości Świętochłowice punkt porządku obrad...

Niezależnie od tego, biorąc pod uwagę, że interesy Świętochłowic...

Sobota 11 lutego. KATOWICE Godz. 7.00 - 7.15 Audycja poranna...

Niedziela 12 lutego. KATOWICE - Godz. 6.15 „Surmy śląskie”...

Piraci szosy

Szukający łatwych dochodów, mieszkańiec Lipin Henryk Poloczek...

Złodziejski proceder uprawiano w ten sposób, że szef bandy wskakiwał do będących w pelnym biegu samochodów...

Przyszedł jednak dzień, w którym złodziejom nie powiodła się wyprawa...

Redaktorzy działów:

- „Życie Gospodarcze” - Jan Brzeski. „Z Ha i Kopsin” - Józef Kenik. Dział depeszyowy - Wilhelm Bolesław Cholewa...



KATOWICE Godz. 7.00 - 7.15 Audycja poranna. Godz. 7.00 dziennik poranny...

Kronika radiowa

Polskie Radio transmituje otwarcie zawodów F. I. S.

Dziś nastąpi uroczyste otwarcie 4. Świętochłowickich mistrzostw zarciarskich z Zakopanego...

